PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

1985. 01. 22, WTOREK

Nr 15 (12 154) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 5 zł

Bilans zdrowia Polaka

• Rodzi się dużo dzieci
• Choroby krążenia – groźne

WARSZAWA PAP. Rok ubiegły ujawnił rozwój podobnych tendencji w sytuacji zdrowotnej społeczeństwa polskiego, jak w latach ubiegłych. Na pierwszym miejscu wśród przyczyn śmiertelności, tak jak w wielu innych krajach uprzemysłowionych, wciąż znajdują się schorzenia układu krążenia, choroby nowotworowe oraz wypadki, urazy i zatrucia, których liczba w ostatnim okresie systematycznie wzrasta.

OGÓŁEM w stosunku do rekordowego 1983 r., który wykazał w ostatnich latach największą liczbę urodzeń (ponad 720 tys.), zmniejszył się przyrost naturalny o ponad 20 tys. do poziomu ponad 350 tys. Jednocześnie utrzymał się spadek śmiertelności niemowląt, który po raz pierwszy w 1982 r. przekroczył 20 promille i wciąż wykazuje tendencję zniżkową. Sytuację taką zarejestrowano w zdecydowanej większości województw i tylko w kilku z nich utrzymuje się niekorzystna sytuacja, jak np. w regionie łódzkim gdzie śmiertelność niemowląt zatrzymała się na poziomie 24 promille.

Wysokie tempo wzrostu zachorowalności spowodowane jest szczególnie schorzeniami układu krążenia. W ubiegłym roku były one przyczyną pra-

(Dokończenie na str. 2)

W centralnych rejonach kraju

Ceny warzyw niższe niż przed rokiem

WARSZAWA PAP. Ostre mrozy przerwały praktycznie skup ogrodniczych płodów z ubiegłorocznych zbiorów. Na zaopatrzenie rynku kierowane są warzywa i owoce z rezerw zimowych. Dobry urodzaj sprawił, że w przechowalniach można było zgromadzić ich znacznie więcej niż w latach ubiegłych. Dzięki temu, mimo zwiększających się kosztów przechowywania, ceny większości gatunków „zielonych witamin" w handlu uspołecznionym są obecnie niższe niż w ub. roku lub przed dwoma laty o tej porze.

SPOŚRÓD czterech podstawowych gatunków warzyw: cebuli, kapusty białej, marchwi i buraków, na które ludność przeznacza ok. 65 proc. wydatków na ten rodzaj żywności, ponad dwukrotnie tańsza niż w latach minionych jest kapusta, o 1—2 zł taniej można kupić marchew. Cena buraków jest o ponad 1 zł niższa niż przed dwoma laty. Jedynie cebula kosztuje średnio w kraju o 5 zł drożej. W porównaniu z ub. r. niższe są obecnie ceny tzw. warzyw smakowych. Pietruszka przeciętnie kosztuje 40 zł, czyli o 12 zł mniej niż w ub. r., selery 46 zł, a więc o 10 zł mniej, zaś pory są tańsze o 5 zł. Droższe są natomiast pieczarki, sałata szklarniowa oraz ogórki kwaszone. Te ostatnie kosztują przeciętnie 130 zł za kg, czyli ponad dwukrotnie więcej niż w dwóch ostatnich latach. Wpływ na to ma nieurodzaj tego warzywa w ub. r. Za to prawie dwukrotnie tańsza jest —

(Dokończenie na str. 2)

W. Jaruzelski odwiedza Stocznię im. Lenina

Wyjazdowe posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

GDAŃSK PAP. 21 bm. na wyjazdowym posiedzeniu w Gdańsku zebrało się Biuro Polityczne KC PZPR. Omawiano najważniejsze problemy społeczno-gospodarcze regionu oraz zadania

(Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Prezydium Rządu

- Sytuacja demograficzna
- Dyscyplinowanie gospodarki
- Prace legislacyjne

WCZORAJ Prezydium Rządu zapoznało się z raportem komisji rządowej ds. polityki ludnościowej o sytuacji demograficznej Polski. Charakteryzuje ją wysoki przyrost ludności, obniżenie umieralności niemowląt, dalsze ograniczenie migracji wewnętrznych i zagranicznych. Do niekorzystnych zmian zalicza się wzrost zachorowań m. in. na tzw. choroby cywilizacyjne, a więc układu krążenia, nowotworowe i inne. Narastają także zja-

(Dokończenie na str. 2)

Dziś w nocy

Mróz „puścił"

DZISIEJSZEJ nocy przyszło wreszcie długo oczekiwane ocieplenie. Niż atmosferyczny z centrum nad Europą Zachodnią przesunął się na wschód, a wraz z nim tzw. front ciepły, za którym temperatury znacznie podniosły się.

Jeszcze wczoraj wieczorem (godz. 19—20) było w Szczecinie minus 6 st. C, a już po północy około zera st.

Wszystko odbyło się zgodnie z przewidywaniami synoptyków m. in. popularnej „Chmurki" w niedzielnym Dzienniku TV. Meteorolodzy ostrzegają jednak, że postępujące od dziś ocieplenie — to jeszcze nie koniec zimy...

W atmosferze lodowatego zimna

Inauguracją drugiej kadencji R. Reagana

WASZYNGTON PAP. AFP depeszuje z Waszyngtonu, że prezydent Ronald Reagan rozpoczął w poniedziałek drugą kadencję w Białym Domu w atmosferze lodowatego zimna. Ze względu na falę arktycznych mrozów odwołane zostały tego dnia wszystkie imprezy towarzyszące uroczystościom inauguracyjnym, a publiczne zaprzysiężenie odbyło się w rotundzie gmachu Kongresu Stanów Zjednoczonych. Agencja Reutera zwraca uwagę, że w przemówieniu inauguracyjnym Ronald Reagan wyraził gotowość wznowienia rozmów rozbrojeniowych ze Związkiem Radzieckim, ale jednocześnie opowiedział się za kontynuacją amerykańskiego programu militaryzacji kosmosu.

Indie

Afera szpiegowska

DELHI PAP. Agencja PTI podała, że indyjska służba bezpieczeństwa aresztowała dalszych pięć osób, zamieszanych w aferę szpiegowską. Są to pracownicy aparatu państwowego, w tym funkcjonariusze ministerstwa obrony Indii. Ogółem aresztowano dotychczas z tych samych powodów 15 osób. Rząd indyjski oficjalnie potwierdził w poniedziałek udział zagranicznego dyplomaty w tej aferze. Według prasy delhijskiej, chodzi tu o attache wojskowego ambasady Francji w Delhi odwołanego do Paryża na „konsultacje". Inny zamieszany w szpiegostwo Francuz opuścił Delhi w ubiegłą sobotę.

Kolejny atak irackiego lotnictwa

BAGDAD PAP. Lotnictwo irackie zaatakowało w nocy z poniedziałku na wtorek dwa statki w pobliżu wyspy Charg, gdzie znajduje się irański terminal naftowy. Według irackiego rzecznika wojskowego, jednostki te zostały trafione. Nie określił on jednakże bander tych statków. Rzecznik zapowiedział kontynuowanie przez Irak blokady portów irańskich.

O projekcie ordynacji wyborczej do Sejmu

18-latek w parlamencie?

W PIERWSZYCH dniach br. Rada Państwa przedstawiła do społecznej oceny założenia projektu ordynacji wyborczej do Sejmu PRL. Wybory parlamentu — jak już poinformowano — powinny odbyć się wczesną jesienią br. Jaki będzie Sejm kolejnej kadencji? Na jakich zasadach wybierzemy posłów? Pytania te łączą się w całość logiczną, ponieważ od tego, jak będziemy wybierali, zależy w dużej mierze jaki będzie Sejm.

Do Kancelarii Rady Państwa, a także do Prezydium RK PRON oraz do punktu konsultacyjnego PRON w Szczecinie wpłynęły pierwsze uwagi obywateli na temat założeń projektu ordynacji.

(Dokończenie na str. 2)

Dalekopisem z Torunia

Zeznają świadkowie

— CHROSTOWSKI mówił bardzo chaotycznie. Prosiłem, aby powtórzył fakty. Chodziło mi głównie o ustalenie miejsca porwania księdza Popiełuszki. Chrostowski mówił, że w drodze z Bydgoszczy został zatrzymany — jeden z zatrzymujących ubrany był w mundur milicyjny. Mówił że został skuty kajdankami i zakneblowany. Ksiądz Popiełuszko został uderzony i wrzucony do bagażnika, choć Chrostowski nie był tego pewien. Twierdził, że ksiądz mógł być pozostawiony w lesie, a wrzucenie go do bagażnika tylko symulowano...

Tak brzmiała relacja kolejnego świadka, Józefa N. — księdza ka

(Dokończenie na str. 3)

Liban

Przed wycofaniem wojsk izraelskich z rejonu Sajdy

BEJRUT PAP. W poniedziałek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu libańskiego, na którym omówiono sposoby zapobieżenia wybuchowi bratobójczych walk po wycofaniu się wojsk izraelskich z okupowanego Libanu południowego. Uzgodniono także strategię na zapowiedzianą we wtorek kolejną rundę rozmów w Nakurze z przedstawicielami Izraela w sprawie tej ewakuacji.

* * *

LONDYN PAP. Jak donosi z Jerozolimy Agencja Reutera, minister obrony Izraela, Icchack Rabin oznajmił w poniedziałek, że operacja ewakuacji oddziałów izraelskich z rejonu Sajdy, w południowym Libanie, potrwa do 18 lutego.

Kapitan Jurkiewicz nie żyje

GDAŃSK PAP. 20 bm. — w wieku 73 lat — zmarł kapitan żeglugi wielkiej Kazimierz Jurkiewicz. Zapisał się on na trwałe w historii powstania i działalności polskiej floty handlowej; był wychowawcą kadr polskich marynarzy i dowódców statków. Od 1934 r. zwią

(Dokończenie na str. 3)

KOMPLETY narciarskie, puchowe kurtki, skafandry i inne modele odzieży turystyczno-sportowej produkują Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Warmia" w Kętrzynie.

CAF St. Moroz

W Hannowerze

Odśnieżanie bez soli

BONN PAP. Ze śniegiem na ulicach i drogach można walczyć bez stosowania soli. W Hannowerze do oczyszczania jezdni i chodników ulic wytwarza się specjalny zestaw — granulowaną substancję zmieszaną z syntetycznym mocznikiem. Jedna łyżka stołowa mieszanki może roztopić śnieg na metrze kwadratowym powierzchni.

Alkohol a kości

LONDYN PAP. Lekarzy od dawna interesują przyczyny kruchości i łamliwości kości niektórych pacjentów. Najnowsze badania wykazały, że jedną z głównych jest alkohol. Chodzi o to, że na rozmiary i właściwości tkanki kostnej w organizmie wpływają dwa procesy: jedne komórki ulegają zniszczeniu, zaś inne w tym czasie powstają i zastępują stare. Alkohol hamuje tworzenie się nowych komórek.

Ceny warzyw niższe niż przed rokiem

(Dokończenie ze str. 1)

w porównaniu z ceną ubiegłoroczną — kapusta kwaszona.

Z owoców pozostały na rynku jabłka, które średnio kosztują 40 zł.

W kwiaciarniach dość bogaty — jak na tę porę roku — wybór kwiatów. Ich dostawy do punktów skupu kształtują się na poziomie ubiegłorocznym, natomiast ceny są niestety wyższe. Goździk jest droższy o 10 zł, gerbera o 40 zł, frezja o 20 zł, tulipan o 45 zł, cyklamen o 4 zł.

Ceny warzyw i owoców oraz kwiatów w poszczególnych regionach kraju są dość zróżnicowane. Wpływ na ich poziom ma głównie koszt transportu. W województwach, w których produkcja ogrodnicza jest słabo rozwinięta, zwłaszcza na północy i zachodzie kraju, ceny warzyw i owoców są wyraźnie wyższe od przeciętnej w kraju. Ceny te w dużych aglomeracjach są przeważnie niższe od przeciętnej. W pobliżu dużych miast jest bowiem zwykle dobrze rozwinięta produkcja „zielonych witamin" i kwiatów.

Pomorska DOKP — fundatorem

Polisy posagowe dla dzieci kolejarzy

Z GODNĄ uwagi inicjatywą wystąpiła Pomorska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Przedsiębiorstwo ufundowało sześć polis posagowych dla dzieci, sierot po byłych pracownikach kolei. Posiadacze polis po ukończeniu pełnoletności otrzymają z PZU określoną kwotę pieniężną, która ułatwi młodym ludziom start w „dorosłe" życie. (wab)

Z polską aparaturą badawczą

„Wegi" lecą do planety Wenus

WARSZAWA PAP. Już miesiąc mija od wystrzelenia sondy kosmicznej „Wega 1" w kierunku planety Wenus i dalej na spotkanie komety Halleya. 15 grudnia 1984 r. wystartowała pierwsza sonda, a w tydzień później poleciała bliźniaczka. Lot przebiega normalnie. Kilkakrotnie nawiązywano już łączność z obiema sondami i przeprowadzano pierwsze próby i testy kontrolne urządzeń. Sprawdzano na razie urządzenia i aparaturę naukową przeznaczoną do pierwszej części programu — do badania planety Wenus. Obie sondy znajdą się w najbliższym sąsiedztwie Wenus na przełomie czerwca i lipca 1985 r., zrzuca na powierzchnię planety specjalne lądowniki, które przeprowadzą także badania atmosfery wenusjańskiej.

Natomiast w większym zakresie stosowane będą ulgi w podatku dochodowym od jednostek gospodarki uspołecznionej za działania inwestycyjne i produkcyjne powodujące zwiększenie eksportu, w przypadku wytwarzania towarów wysokiej jakości oznaczanych znakami „Q" i „I", za świadczenie usług bytowych dla załogi, a także z tytułu oprocentowania udziałów członkowskich.

Dopiero po tym będzie można przeprowadzić następne próby kontrolne — sprawdzenie gotowości aparatury naukowej, przeznaczonej do badań komety Halleya. Wtedy zbada się także stan gotowości polskiego przyrządu — urządzenia do badania fal plazmowych.

Właściwa misja „Wegi" rozpocznie się dopiero wiosną przyszłego roku, kiedy obie sondy zbliżą się do komety. Spotkanie z nią nastąpi w początkach marca 1986 r. Do tego czasu przewiduje się kilkakrotne nawiązanie łączności z obiema sondami i sprawdzenie jak funkcjonują ich urządzenia oraz przyrządy naukowe. W czasie tak długiego lotu istnieje ryzyko pojawienia się różnych zakłóceń utrudniających lot oraz pracę aparatury badawczej.

Z prac Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1)

wiska alkoholizmu, narkomanii i nikotynizmu.

W przyjętym postanowieniu Prezydium Rządu zobowiązało przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, zainteresowanych ministrów i wojewodów oraz prezydentów miast do uwzględnienia w projektach Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1986—1990 oraz planu perspektywicznego do 2000 roku, skutków społeczno-gospodarczych, jakie wynikają z rozwoju sytuacji demograficznej. Minister zdrowia i opieki społecznej przygotuje program podniesienia stanu kultury sanitarnej oraz krzewienia edukacji zdrowotnej.

Prezydium Rządu przyjęło także program prac legislacyjnych rządu na lata 1985—1986. Kontynuowane będą działania zmierzające do powstania spójnego systemu prawnego, zapewniającego osiągnięcie celów społeczno-ekonomicznych, które wytyczył IX Zjazd PZPR.

Rozszerzony został także zakres rodzajów kosztów i strat uznanych za nieuzasadnione przy opodatkowaniu podatkiem dochodowym jednostek gospodarki uspołecznionej. Do nich zaliczać się będzie m. in. 70 proc. kosztów poniesionych w związku z usunięciem przez odbiorców wad wyrobów i usług, robót i obiektów budowlanych. Nie będą też uznawane za uzasadnione straty poniesione z tytułu kar umownych i odszkodowań za wady dostarczonych towarów, wykonanych robót, usług i prac projektowych oraz za niewykorzystanie w pełni taboru kolejowego i samochodowego. Podobnie będą też traktowane kary płacone za opóźnienie załadunku lub wyładunku statków.

Przed VIII Zjazdem ZHP

Obrady Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa

W WARSZAWIE w gmachu Sejmu zebrała się wczoraj Rada Główna Przyjaciół Harcerstwa. Jej obrady prowadził przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa prof. Henryk Jabłoński. Spotkanie poświęcono omówieniu stanu przygotowań organizacji harcerskiej do zbliżającego się VIII Zjazdu ZHP oraz roli i zadaniom ruchu przyjaciół harcerstwa w działalności ideowo-wychowawczej związku.

Bilans zdrowia Polaka

(Dokończenie ze str. 1)

wie 50 proc. wszystkich zgonów. Jest to prawie dwukrotnie więcej, aniżeli do 1965 r. Ogółem szacuje się, że w całym kraju najwięcej osób — prawie 3 mln — cierpi na nadciśnienie, ponad 1 mln na chorobę wieńcową oraz 70 tys. każdego roku dotkniętych zostaje zawałem serca. W tej sytuacji w Instytucie Kardiologii w Warszawie opracowywany jest program rządowy zwalczania schorzeń układu krążenia, który ma być wprowadzony na wzór programu walki z chorobami nowotworowymi, który realizowany jest od 1975 roku.

W przypadku chorób nowotworowych, które są drugą przyczyną zgonów w Polsce, obserwowany jest wciąż wzrost zachorowań, ale jego tempo jest znacznie mniejsze. W ubiegłym roku były one przyczyną 19 proc. zgonów i jest to proporcjonalnie „tylko" 7 proc. więcej aniżeli w stosunku do 1960 r. W sumie zarejestrowano prawie 90 tys. nowych przypadków raka, kilka tysięcy więcej aniżeli w 1983 r. Przewiduje się, że liczba zachorowań będzie wzrastać także i w następnych latach — co wią że się przede wszystkim ze wzrostem takich zagrożeń, jak postępujące uprzemysłowienie i degradacja środowiska przyrodniczego.

Objawem tych niekorzystnych tendencji jest zahamowanie wzrostu przeciętnej długości życia i to zarówno w przypadku kobiet jak i mężczyzn. Obecnie wynosi ona odpowiednio 67,2 oraz 75,2 lata dla poszczególnych populacji społecznych.

18-latek w parlamencie?

(Dokończenie ze str. 1)

Projekt — warto przypomnieć — zakłada sporo zmian w dotychczasowym systemie wybierania posłów. Twórcy projektu przedstawili dziesięć spośród sześćdziesięciu dwóch tez w sposób wariantowy. Zgodnie z ich intencją, społeczeństwo może wybrać jeden z dwóch wariantów, aczkolwiek nie są wykluczone inne rozwiązania, zgłoszone w toku ogólnospołecznej konsultacji.

Kogo możemy wybierać? W tej sprawie założenia do projektu ordynacji wyborczej proponują istotną nowość i właśnie ona, jak dotychczas, wzbudziła największe zainteresowanie. Widać to na podstawie listów i telefonów, jakie odbierają w punkcie konsultacyjnym RW PRON w Szczecinie. Również w redakcji „Kuriera Szczecińskiego" mieliśmy telefony od Czytelników w tej sprawie.

Co prawda art. 96 Konstytucji PRL zakłada — i tak to ujęto w pierwszym wariancie założeń — że wybranym do Sejmu może być wyłącznie obywatel, który ukończył 21 lat i ma jednocześnie czynne prawo wyborcze, czyli może głosować. W drugim wariancie założeń proponuje się obniżenie granicy wieku posła do 18 lat.

Jedna z wątpliwości, jaką przekazał nam telefonicznie Czytelnik: „Czy możliwe, aby o losach państwa współdecydował w Sejmie poseł, człowiek dziewiętnastoletni, który — zgodnie z obowiązującym u nas prawem — nie może założyć własnej rodziny? Przecież żenić się w Polsce mogą mężczyźni po ukończeniu 21 lat życia...".

Czy obniżenie granicy wieku posłów jest pomysłem słusznym? Jak się wydaje w tej sprawie powinny wypowiedzieć się organizacje młodzieżowe. Na nich bowiem ciąży odpowiedzialność za wprowadzanie młodzieży w życie społeczne i polityczne.

Na pewno jednak nie należy się łudzić, że obniżenie granicy wieku posłów automatycznie odmłodzi Sejm, zagwarantuje większy udział przedstawicieli młodego pokolenia w jego pracach. Obniżenie granicy wieku może być tylko elementem pewnego, potrzebnego procesu. Jego ostateczne wyniki zależą od wielu innych, złożonych czynników.

Trzeba zatem zastanowić się poważnie, czy zmiana w sprawie wieku posłów jest konieczna. Liczymy, że w tej sprawie zabiorą jeszcze głos Czytelnicy. Czekamy na listy i telefony.

Inną sprawą do dyskusji jest liczba posłów w Sejmie. Zgodnie z propozycjami założeń do projektu ordynacji — Sejm może liczyć 460 posłów (tak jak dotychczas) lub może być rozszerzony do 500 miejsc poselskich. Przyjęcie drugiego wariantu wymagałoby również zmian w Konstytucji. Warto zwrócić uwagę, iż zwiększenie liczby mandatów w Sejmie byłoby uzasadnione zmianami administracyjnego podziału kraju (49 województw) a także przeobrażeniami społecznymi, które miały miejsce od poprzednich wyborów sejmowych. Także w tej sprawie oczekujemy opinii Czytelników. Każdą uwagę chętnie przedstawimy szerszemu gronu na łamach gazety. Zainteresujemy nią także organizatorów dyskusji nad założeniami — ogniwa PRON.

(W. Jur.)

W Radomiu i Łodzi

Groźne pożary

RADOM PAP. 21 bm. rano w Radomiu w centrum miasta wybuchł groźny pożar. Zapalił się dom towarowy „Samopomoc Chłopska" i część budynku mieszkalnego. Do akcji ratunkowej przystąpiło 11 sekcji zawodowych, zakładowych i ochotniczych straży pożarnej.

Pożar zlokalizowano po dwugodzinnej akcji, ale jeszcze ok. godz. 16 trwało dogaszanie resztek ognia.

Szacunkowe straty oblicza się na ok. 10 mln zł. Pożar spowodował kilkugodzinne zakłócenia w komunikacji miejskiej. Przyczyny powstania pożaru oraz rzeczywistej wartość strat bada komisja powołana przez Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Radomiu oraz Komendę Rejonową Straży Pożarnych.

ŁÓDŹ PAP. 21 bm. w Zakładach Przemysłu Skórzanego „Skogar" w Łodzi wybuchł groźny pożar. W akcji gaszenia brały udział 23 jednostki straży pożarnej. Dzięki ofiarności strażaków, ogień szybko zlokalizowano i ugaszono.

Wstępne straty ocenia się na około 5 mln zł.

Pożar wybuchł w chwili uzupełniania lakieru w wannach lakierniczych. Wykonujący tę czynność pracownik doznał poparzenia II stopnia. Udzielono mu natychmiastowej pomocy lekarskiej w miejscowej przychodni zdrowia.

Za zabójstwo ojca

12 lat więzienia

WROCŁAW PAP. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu nieprawomocnym wyrokiem skazał na karę 12 lat pozbawienia wolności Krzysztofa Perczyńskiego lat 24 za to, że 30 czerwca 1984 r. w Gałowie zabił swego ojca Izydora Perczyńskiego, podrzynając mu nożem gardło.

Pomogli młodzi milicjanci

„Wysepki" — wolne od lodu

W KILKU rejonach Szczecina można było ostatnio napotkać młodych ludzi w milicyjnych mundurach, pieczołowicie kujących lód i usuwających błoto oraz zmarznięty śnieg z „wysepek" przystanków tramwajowych. Wszyscy wiemy jak było: na wielu przystankach pasażerowie z trudem dostawali się do wagonów. WPKM nie dysponuje ekipami pracowników, którzy mogliby skutecznie oczyścić przystanki. W sukurs przyszli właśnie młodzi milicjanci ze szczecińskiej jednostki ZOMO.

Do społecznej pracy w niedzielę stanęli na prośbę dyrekcji WPKM. 200 ZOMO-wców pracowało na przystankach w kilku rejonach — na al. Wojska Polskiego do ul. Wawrzyniaka aż po pętlę tramwajową na Głębokiem, na ul. Energetyków do Basenu Górniczego, od portu Że gługi Szczecińskiej do Pętli na ul. Firlika. Dokładnie uprzątnięto wszystkie „wysepki" na tych trasach. Roboty pochłonęły 600 godzin, które mogli mogli wykorzystać na od poczynek, ale stanęli do pomocy miastu i jego mieszkańcom. Wyczyszczono teren 40 przystanków tramwajowych w Szczecinie.

Serdeczne słowa podzięki przekazał milicjantom przedstawiciel dyrekcji WPKM. Zaprosił ich także do pracy w przyszłą niedzielę. Oczywiście — nie odmówili.

(Jur.)

Wyjazdowe posiedzenie Biura Politycznego

(Dokończenie ze str. 1)

organizacji partyjnych województwa gdańskiego.

KOLEJNYM przejawem praktycznego urzeczywistniania hasła „Partia bliżej spraw ludzi pracy" jest pobyt członków kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wśród robotniczych załóg gdańskiej aglomeracji związany z wyjazdowym posiedzeniem Biura Politycznego KC PZPR.

Dziś, od godz. 8.00 rano członkowie Biura Politycznego z I sekretarzem KC PZPR, premierem — gen. armii Wojciechem Jaruzelskim udali się do największych zakładów pracy Trójmiasta, aby bezpośrednio w rozmowach z robotnikami lepiej poznać nurtujące ich problemy i opinie dotyczące najżywotniejszych spraw społeczno - politycznych i gospodarczych kraju, doświadczeń w realizacji uchwał IX Zjazdu PZPR i sposobów oraz kierunków działania organizacji partyjnych woj. gdańskiego, w szczególności organizacji zakładowych.

Wojciech Jaruzelski wraz z towarzyszącymi mu osobami rozpoczął odwiedziny załogi Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

40 rocznica wyzwolenia Oświęcimia

WARSZAWA PAP. 27 stycznia 1945 r., zwiadowcy radzieccy z 60 armii I Frontu Ukraińskiego dowodzonej przez gen. Pawła Kurochkina, osiągnęli wczesnym popołudniem centrum miasta Oświęcim. Tuż po godz. 15.00 otworzyli bramy obozu koncentracyjnego Auschwitz Birkenau, uwalniając pozostałych przy życiu ok. 7 tys. więźniów, przeważnie chorych i całkowicie wyczerpanych.

Dla upamiętnienia tej rocznicy, Oddział Warszawski Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem oraz Senat Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie zorganizowały 21 bm. uroczysty koncert, poświęcony pamięci mieszkańców Warszawy więzionych i zamordowanych w latach 1940—45 w tym obozie zagłady.

• • •

PRZED 40 laty rozpoczął się ostatni dramatyczny etap dla więźniów hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu. Wobec zbliżającej się ofensywy wyzwoleńczej wojsk radzieckich, władze hitlerowskie podjęły zbrodniczą decyzję o ewakuacji obozu. W drogę wyruszyły kolumny wycieńczonych więźniów, z których wielu nie przeżyło trudów tej wędrówki. Niezdolnych do dalszego marszu rozstrzeliwano po drodze. Trasa ewakuacji wiodła przez Ziemię Rybnicko-Wodzisławską, na której pozostało wiele zbiorowych mogił. W rocznicę „Marszu śmierci" odbyła się wczoraj w Wodzisławiu sesja poświęcona tym wydarzeniom, zorganizowana przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach.

Kapitan Jurkiewicz nie żyje

(Dokończenie ze str. 1)

zany był z „Darem Pomorza" początkowo jako instruktor, oficer, a następnie wieloletni komendant białej fregaty. Wybitny i oddany nauczyciel wielu pokoleń marynarzy, dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej, współtwórca idei tworzenia Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni. Pod jego dowództwem „Dar Pomorza" sławił imię Polski, zwyciężając w regatach „Operacji Żagiel".

Kpt. ż.w. Kazimierz Jurkiewicz był autorem wielu publikacji z zakresu problematyki morskiej, wychowawcą i gorącym zwolennikiem szkolenia młodzieży pod żaglami. Od 1975 roku był konsultantem budowy żaglowców w Centrum Techniki Okrętowej, a następnie w Stoczni im. Lenina. Był również głównym konsultantem budowy statku Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni „Daru Młodzieży", Od 1982 roku — po przejściu na emeryturę — pracował na „Darze Pomorza" jako kustosz statku-muzeum.

Za zasługi w pracy dla gospodarki morskiej i szkolnictwa morskiego odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy Pierwszej Klasy, krzyżami: Komandorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Medalem Komisji Edukacji Narodowej, odznaką Zasłużony Nauczyciel PRL i wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Nowy numer „Morza i Ziemi"

Szantaż

JAK można „zniszczyć" lekarza dentystę? Czy sam na sam z pacjentem może być dla lekarza groźne? Odpowiedzi na te pytania (i wiele innych) dostarcza reportaż „Szantaż", który otwiera najnowszy numer tygodnika „Morze i Ziemia" (od jutra w kioskach). Jest to historia niezwykła. Niezwykła z uwagi na szczegóły całej tej, niezbyt smacznej, sprawy i niezwykła z uwagi na stanowisko zajęte przez ludzi, których zadaniem jest troska o dobre imię lekarzy.

„Piąte dziecko Lidki", czyli opowieść o dalszym ciągu książki Janusza Przymanowskiego „Czterej pancerni i pies". Jak się okazuje prototypem kobiecej bohaterki serialu jest szczecinianka. Dochowała się nie tylko czworga dzieci, ale i... własnego statku. P. Lidia Mokrzycka jest bowiem matką chrzestną m/s „Studzianki".

Polecamy także reportaż „W imię dru ptaków" o ptasim raju nad Świdwiem, jedynym rezerwacie w kraju gdzie żyją jeszcze orły-bieliki.

Do lektury pamiętnika Walerianа Pawłowskiego pt. „Wspomnienia dyrygenta" zachęcać chyba nie trzeba. Kolejny ich odcinek zawiera znowu wiele atrakcyjnych nazwisk i anegdot z życiorysów artystów.

Akt oskarżenia przeciwko przemytnikom z Wrocławia

WROCŁAW PAP. Prokuratura Rejonowa dla dzielnicy Wrocław — Śródmieście skierowała do Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej akt oskarżenia przeciwko Bogdanowi J. i 23 innym osobom podejrzanym o przestępstwa karno-skarbowe i spekulacyjne. Odpowiadać będą oni za przemyt srebra oraz obrót zegarkami elektronicznymi, bateriami, łańcuszkami srebrnymi i dewizami o wartości 100 mln zł. Mechanizm przestępczej działalności polegał na przemycaniu do Austrii srebra oraz walut obcych. Do kraju sprowadzano zegarki i inne towary, które z pominięciem należności celnych i podatkowych sprzedawano z zyskiem za pośrednictwem różnych osób. Do dokonywania przemytu wykorzystywano skrytki w pociągu „Chopin" relacji Wiedeń — Warszawa — Wiedeń.

Na poczet kar majątkowych zabezpieczono u podejrzanych mienie o łącznej wartości ponad 60 mln zł, w tym m. in. luksusowe samochody, wyroby ze srebra, dewizy.

500 kawalerów oczekuje żon

MADRYT PAP. Pięciuset nie żonatych mężczyzn z prowincji Huesca w hiszpańskich Pirenejach oczekuje z niecierpliwością przybycia kandydatek na żony, z którymi spotkanie nastąpić ma w czasie mających się wkrótce odbyć uroczystości zapoznawczych.

Wioska Plan położona na wysokości 1100 m n.p.m. liczy zaledwie 750 mieszkańców, w większości mężczyzn, którzy nie mając szans na ożenek z miejscowymi kobietami, zdecydowali się na zamieszczenie anonsów w prasie, tą drogą poszukując kandydatek na żony. Inspiracja do tego pomysłu był wyświetlany niedawno przez telewizję film pt. „Karawana kobiet" przedstawiający historię transportu grupy kobiet udających się do pewnej miejscowości w Kalifornii, której mieszkańcy byli również kawalerami.

Rezultat anonsu przeszedł wszelkie oczekiwania. Ponad 200 kobiet pochodzących z różnych regionów Hiszpanii jak również z Francji a nawet Ameryki Płd. zgłosiło swe kandydatury do komitetu organizującego tę imprezę.

NA KOSZT organizatorów kandydatki zostaną przetransportowane do Plan autokarami, następnie zakwaterowane w specjalnie przygotowanym lokalu, aż do czasu uroczystości zapoznawczej, której data nie została jeszcze wyznaczona. Przeciętny wiek kawalerów wynosi 45 lat, najmłodszy ukończył zaledwie 18. Wymagania stawiane przyszłym towarzyszkom życia nie są zbyt wysokie, chodzi głównie o to, aby znały się na kuchni i wychowywaniu dzieci. Muszą być również przygotowane na to, że wioska położona w okolicy „zabitej deskami" jest z konieczności samowystarczalna, to znaczy, że większość produktów pochodzi z przydomowych upraw roślin i drobiu, co stawia przed kandydatkami na żony dodatkowe zadania.

Indonezja

Dziewczynka z dżungli

TOKIO PAP. Indonezyjska agencja prasowa Antara poinformowała, że w dżunglach południowej części wyspy Sumatra znaleziono 12-letnią dziewczynkę, która przed siedmiu laty uznano za zaginioną.

Dziewczynkę o imieniu Imijat odnaleźli myśliwi którzy w pierwszej chwili wzięli ją za orangutana. Interesujące jest, że miejsce w którym natrafiono na dziewczynkę znajdowało się w odległości zaledwie 19 kilometrów od rodzinnego domu.

Śmiertelny skok z 60 metrów

WASZYNGTON PAP. Tragicznie zakończył się popis kanadyjskiego kaskadera, 37-letniego Karela Soucka, z pochodzenia Czecha, który wykonał śmiertelny skok z wysokości 60 metrów. Jego występ był jednym z punktów dorocznego pokazu pod nazwą „ekscytacja i destrukcja", który po raz dziewiętnasty odbył się w Houston.

„Był to najniebezpieczniejszy popis, jaki kiedykolwiek zaprezentowano" — wyznał później inny kaskader, przyjaciel Soucka, Evil Knievel, który bezskutecznie próbował odwieść go od tego szaleńczego zamiaru.

Zadaniem Soucka było wejść do beczki, z którą miał skoczyć z wysokości 60 metrów do pojemnika z wodą o średnicy 4 metrów i głębokości 3 m. Niestety beczka zaczęła spadać wykonując ruch korkociągu i zamiast w wodę uderzyła w brzeg pojemnika. Kaskader zmarł po przewiezieniu do szpitala wskutek ciężkich obrażeń głowy i klatki piersiowej.

Już w lipcu ubiegłego roku Soucek omal nie stracił życia rzucając się w dół wodospadu Niagara, który to skok wykonał również w beczce. Ostatecznie zakończyło się niewielkimi urazami głowy, na którą lekarze nałożyli siedem szwów i 500 dolarami grzywny, jako, że Soucek nie miał pozwolenia na swój pokaz.

Z kroniki towarzyskiej

W KAIRZE odbył się ślub najmłodszej córki byłego prezydenta Egiptu, Sadata. Na ślubie obecna była wdowa po prezydencie i jego pierwsza żona Ikbal, która miała z nim troje dzieci. Sensacją dla dziennikarzy i fotoreporterów był fakt, że Ikbal, zresztą bardzo szanowana przez Egipcjan, po raz pierwszy podała rękę swojej byłej konkurentce, wdowie Ihan Sadat, która była żoną prezydenta 32 lata.

Sportowy kalejdoskop

NARCIARSTWO

ZŁOTY MEDAL Narciarskich Mistrzostw Świata w konkurencjach klasycznych, w biegu na 5 km kobiet, zdobyła Anette Boe (Norwegia), srebrny — Maria Lilsa Haemaelainen (Finlandia), a brązowy — Grete Nykkelmo (Norwegia).

PONIEDZIAŁKOWY, rozegrany w Wengen, slalom specjalny mężczyzn zaliczany do Pucharu Świata, wygrał Marc Girardelli (Luksemburg) — 1.36,23 przed Ingemarem Stenmarkiem (Szwecja) — 1.37,61 oraz Paulem Frommeltem (Liechtenstein) — 1.37,85.

A. GRUBBA NAJPOPULARNIEJSZYM SPORTOWCEM AZS

KOLEJNY, doroczny plebiscyt Akademickiego Związku Sportowego na najpopularniejszego sportowca ze środowiska akademickiego miał jednego, zdecydowanego faworyta. Był nim trzykrotny złoty medalista ubiegłorocznych ME w tenisie stołowym zwycięzca plebiscytu „PS" Andrzej Grubba.

„CUDOWNE DZIECKO" W WYŚCIGU MARATOŃSKIM

SIEDMIOLETNIA Japonka Jajamo Kadzima ukończyła bieg maratoński rozegrany w niedzielę w Manili, gorąco oklaskiwana przez kibiców i własną mamę, która także dotarła do mety, ale... na rowerze. Przebiegła ona cały dystans (42 km 195 m) w czasie 4 godziny 43 minut, to jest około dwukrotnie dłuższym niż zwycięzca, Amerykanin Denis Rinde.

OSTRZEŻENIE

„WSZYSCY współczuli Borgowi, gdy w wieku 26 lat odchodził z tenisa zupełnie „wypalony", po 13 latach gry na najwyższym poziomie. Miał dość podróży, turniejów, napięcia. A co powiedzieć o trzynastolatkach, których rodzice myślą tylko o pieniądzach i niemal siłą wypychają owe dzieci na kort? Te dzieci nie mają nawet do kogo otworzyć ust po przegranym meczu!". Te słowa-ostrzeżenie umieścił w swej wydanej niedawno książce sam John McEnroe.

Dalekopisem z Torunia

Zeznają świadkowie

(Dokończenie ze str. 1)

tolickiego z parafii toruńskiej, do której W. Chrostowski — na swoje życzenie — został podwieziony karetką pogotowia. Był to pierwszy świadek, którego sąd przesłuchiwał w poniedziałek, 21 bm. w 16 dniu procesu w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki, toczącego się przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu.

— Ile czasu upłynęło od przybycia W. Chrostowskiego na plebanię do momentu powiadomienia milicji? — Tak brzmiało jedno z pytań skierowanych do świadka. Józef N. odpowiedział, że milicję zawiadomił mniej więcej po 10 minutach rozmowy z Chrostowskim.

Następnym świadkiem była Barbara S. — sekretarka w wydziale, którym kierował G. Piotrowski. Przesłuchanie Barbary S. trwało około 3 godzin. Oto najistotniejsze fragmenty jej wypowiedzi:

19 października w godzinach rannych Piotrowski wyszedł informując mnie — w odpowiedzi na moje pytanie — że przyczyny jego nieobecności znane są dyrektorowi Pietruszce. 22 października naczelnik przekazał mi kartkę z numerem telefonu — jak powiedział — Komendy Głównej MO i polecił mi zadzwonić z automatu telefonicznego spoza gmachu, aby przekazać informację iż 19 października w godzinach wieczornych wraz z mężem byłam w okolicach Torunia na grzybach i widziałam „Fiata" jasnego koloru. Nie zdawałam sobie sprawy — odpowiada Barbara S. na jedno z pytań — że jest to działanie dezinformacyjne. Wykonywałam po prostu polecenie służbowe. Następnego dnia pracownicy wydziału dostali polecenia, aby napisać oświadczenie o tym, co robili 18 października. Napisałam odręcznie 2 strony i oświadczenie przekazałam Januszowi D. — zastępcy naczelnika wydziału. Po 5 minutach Janusz D. przyniósł je z powrotem i polecił zmienić oświadczenie mówiąc, że jest ono zbyt szczegółowe. Zadzwonił do dyrektora Pietruszki. Odsunął słuchawkę od ucha i usłyszałam fragmenty wypowiedzi, że kto to będzie czytał, że za długie i za dużo szczegółów. Napisałam nowe, bardzo krótkie oświadczenie.

Sędziowie, prokuratorzy, pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych i obrońcy zadali Barbarze S. wiele szczegółowych pytań. Dotyczyły one między innymi charakterystyki oskarżonych. Barbara S. oświadczyła że Pietruszki bała się, mówił zwykle podniesionym głosem, był złośliwy, nie dopuszczał żadnej dyskusji. Do Piotrowskiego, z którego rodziną pozostawała w stosunkach towarzyskich, Barbara S. nie ma żadnych uwag. Nie wierzyłam — mówi — by to, co się stało, było możliwe.

Trzecim z kolei świadkiem składającym zeznania w poniedziałek był Zenon P. — dyrektor departamentu, w którym pracowali wszyscy czterej oskarżeni. Świadek bardzo szczegółowo zrelacjonował przebieg wydarzeń związanych z początkową fazą ustalania sprawców uprowadzenia księdza Popiełuszki.

20 października około 7 rano otrzymałam telefonicznie wiadomość od szefa WUSW w Bydgoszczy, że poprzedniego dnia około 22 został uprowadzony kierowca księdza Popiełuszki — Waldemar Chrostowski, natomiast ksiądz prawdopodobnie zbiegł do lasu. Chrostowski znajduje się w ambulatorium WUSW. Wydałem polecenie, aby do Chrostowskiego nie dopuszczać osób postronnych, bo jest to jedyny świadek, a także aby wszczęć poszukiwania księdza Popiełuszki przy użyciu wszelkich możliwych środków. Przed 8 byłem w gmachu resortu. Wezwałem Piotrowskiego i zapytałem, czy on, lub ktoś z wydziału wyjeżdżał do Bydgoszczy. Oświadczenie było jednoznaczne: nikt nie wyjeżdżał. Pietrusze i Piotrowskiemu poleciłem rozpoznać sytuację w Warszawie — czy ksiądz Popiełuszko wyjeżdżał z kim, czy może już wrócił do domu, czy może gdzieś się ukrywa? Następnie do Bydgoszczy i Torunia delegowałem dwóch doświadczonych funkcjonariuszy, aby zapoznali się na miejscu ze sprawą i przekazywali na bieżąco informacje. Mojemu przełożonemu zasugerowałem, żeby powiadomić o sprawie kierownictwo Kościoła w celu uniknięcia dezinformacji i niekorzystnych komentarzy. Sam w ciągu tego dnia rozmawiałem, byłem w kontakcie z trzema biskupami. W godzinach wieczornych otrzymałem informację, że 19 października widziano w Bydgoszczy samochód z rejestracją KZC. Uruchomiliśmy system informacji na kraj w celu poszukiwania takiego samochodu. W tym czasie rozważaliśmy dwie koncepcje. Po pierwsze, iż uprowadzenie księdza Popiełuszki jest prowokacją polityczną, lub po drugie: porwaniem z chęci uzyskania okupu. W nocy z 20 na 21 zadzwonił jeden z funkcjonariuszy wysłanych do Torunia. Poinformował, że w Bydgoszczy był widziany również samochód o rejestracji WAB. Poleciłem, żeby wnikliwie sprawdził tę informację.

— 21 października, w niedzielę, idąc przed 8 rano przez dziedziniec do pracy zwróciłem uwagę na samochód z rejestracją WAB. Jak potem się okazało, były to zapasowe, operacyjne numery jednego z samochodów departamentu. Poleciłem Pietruszce zająć się wyjaśnieniem, czy ten samochód wyjeżdżał w teren. Poleciłem też, żeby zajął się samochodami z podobnymi rejestracjami warszawskimi. W tym dniu uformowała się grupa operacyjno-poszukiwawcza. W dzienniku telewizyjnym zostały podane rysopisy sprawców sporządzone na podstawie zeznań Chrostowskiego.

Świadek mówił następnie o skomplikowanych poszukiwaniach księdza Popiełuszki tropem różnych napływających informacji. W poniedziałek, 22 października, po naradzie grupy operacyjno-poszukiwawczej, która odbyła się o godz. 18, wiceminister poinformował mnie, że w Bydgoszczy widziano 2 podobne samochody z różnymi numerami: KZC i WAB, te ostatnie numery są numerami operacyjnymi resortu. Spytałem o to Piotrowskiego. Powiedział, że to chyba nieporozumienie. W tej sytuacji poleciłem mu, żeby napisał oświadczenie, co robił 19 października. Pietruszka natomiast pojechał obejrzeć samochód który w tym czasie był już w garażu. Miał zwrócić uwagę na charakterystyczną lampkę, o której mówił Chrostowski. Myśliśmy, że to lampka radiostacji. Piotrowski w swoim oświadczeniu napisał, że poczuł się źle, pragnął się zrelaksować, wyjechał na grzyby, ale nie zawiadamiał o tym, bo bał się konsekwencji. Stało się wówczas jasne — powiedział Zenon P. — że sprawa jest poważna i Piotrowski powinien być poddany wnikliwym badaniom.

23 października rano przybyli do Warszawy funkcjonariusze, którzy widzieli w Bydgoszczy samochody o numerach rejestracyjnych KZC i WAB. Stwierdzili, że samochody i sylwetki osób będących w tych samochodach były podobne. Po oświadczeniu funkcjonariuszy z Bydgoszczy mój zwierzchnik polecił wezwać Piotrowskiego i zapytać, czy brał udział w upozorowaniu księdza Popiełuszki i Chrostowskiego. Piotrowski odparł, że nie. Wiceminister polecił wówczas odprowadzić Piotrowskiego do biura śledczego. Po wyjaśnieniach świadka na temat pisania oświadczeń przez pracowników wydziału którym kierował Piotrowski, jeden z sędziów spytał, kiedy świadek zaczął podejrzewać, że w sprawę zamieszany jest jeszcze ktoś czwarty.

— Właściwie wyraźnych podejrzeń nie miałem, ponieważ niemal do końca dawałem Pietrusze konkretne zlecenia.

Sąd ujawnił fragmenty protokołu ze śledztwa zawierających zeznania Zenona P. Dotyczyły one między innymi pozareligijnej, politycznej działalności księdza Popiełuszki. Była to — mówił Zenon P. w śledztwie — działalność sprzeczna z prawem. Informacje na ten temat były przekazywane Urzędowi do Spraw Wyznań, który z kolei kierował je do Episkopatu. I to była podstawowa forma ograniczania szkodliwej działalności księdza Popiełuszki. Nigdy nie było mowy o podjęciu wobec niego działań niepraworządnych, takie działania nie mieściły się w formach pracy resortu, byłyby niezgodne z zasadą praworządności. Nie wyobrażam sobie, żeby ktoś mógł przyjść do mnie z propozycją podjęcia działań niepraworządnych w jakiejkolwiek sprawie.

O godzinie 17 minut 30 — na wniosek obrońcy oskarżonego G. Piotrowskiego — sąd zarządził przerwę w rozprawie do wtorku, 22 bm. Świadek Zenon P. będzie kontynuował swoje zeznania.

Jerzy GODULA

Dziennik pojezierza

PRZED czterdziestu laty, 22 stycznia 1945 r. wyzwolony został Olsztyn — pierwsze z miast wojewódzkich położonych na Ziemiach Północnych i Zachodnich. Z tej okazji prezentujemy materiały przygotowane przez kolegów z redakcji „Dziennika Pojezierza". Mamy nadzieję, że przybliżą one naszym Czytelnikom odległy Olsztyn i problemy, którymi żyją jego mieszkańcy.

Olsztyn liczący prawie 150 tys. mieszkańców należy do najstarszych miast w kraju, ma już 632 lata. Jest jednocześnie miastem młodym, jedna trzecia olsztynian nie przekroczyła jeszcze 18 roku życia.

Wolność przyjechała na koniu

JAKBY na przekór tezie, że „Bogiem II wojny światowej była artyleria i wojska pancerne", Olsztyn wyzwolenie zawdzięcza autentycznej... kawalerii„ wojskom III Korpusu Kawalerii Gwardii dowodzonym przez generała Mikołaja Oślikowskiego, zresztą wnuka uczestnika Powstania Listopadowego.

Gdy ruszyła ofensywa styczniowa, pancerne zagony 2 Frontu Białoruskiego marszałka Konstantego Rokossowskiego parły znad Narwi przez Ciechanów, Ostródę na Elbląg do Zalewu Wiślanego, aby zamknąć w kotle hitlerowskie zgrupowanie w byłych Prusach Wschodnich. Kawalerzyści natomiast, poruszając się na prawym skrzydle frontu, bocznymi drogami i kryjąc się w lasach ruszyli na Olsztyn. Gdy w nocy z 21 na 22 stycznia trzy dywizje korpusu zaatakowały miasto, zaskoczenie było kompletne, choć wieści o ofensywie już tu dotarły. Dlatego też szybko, bo o 6 rano w dniu wyzwolenia, został zdobyty dworzec kolejowy, na który wjechały jeszcze 33 niemieckie transporty witane przez żołnierzy... radzieckich. Tego dnia było właściwie już po walkach, następnego bronionych było tylko jeden dom w śródmieściu.

W walkach o Olsztyn zasłynął młody hutnik urodzony w Sambeku pod Rostowem, Piotr Siergiejewicz Diernow. Podczas walki z załogą hitlerowskiego bunkra nad rzeką Wadąg, blokującego przeprawę, podbiegł doń i własnym ciałem zasłonił otwór strzelniczy. Piotr Diernow otrzymał pośmiertnie tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, jego imię nosi dziś Szkoła Podstawowa nr 9 w Olsztynie, której uczniowie utrzymują kontakt z rodziną patrona, mieszkającą w Rostowie nad Donem.

Z 46 tysięcy mieszkańców przedwojennego Olsztyna w mieście pozostali nieliczni, reszta na wieść o ofensywie styczniowej w popłochu uciekła. Kilkanaście tygodni miasto było niemal wymarłe, pożary powstałe w wyniku krótkich, ale krwawych walk obejmowały kolejne domy — nie było wody, nie miał ich kto gasić. Olsztyn poniósł w wyniku tego ciężkie straty — zniszczonych zostało 1040 domów, 36 procent zabudowy miasta.

30 marca 1945 roku o godzinie 12 w sali konferencyjnej olsztyńskiego ratusza oficjalnie rozpoczął pracę Urząd Pełnomocnika Rządu.

23 maja tego roku w obecności pierwszych mieszkańców, którzy wypełnili salę teatru, radziecki komendant wojenny Olsztyna płk. Szumski uroczyście przekazał władzę polskiej administracji cywilnej.

Olsztyn po 173 latach niemieckiej niewoli, znów stał się miastem polskim; był nim od chwili powstania w 1353 roku aż do 1772.

Andrzej BAŁTROCZYK

Olsztyńska Starówka w zimowej szacie...
Foto: Witold Mierzejewski

Największa fabryka na Warmii i Mazurach

Z kormoranem w herbie

NIEDAWNO pracownicy największej fabryki na Warmii i Mazurach — Olsztyńskich Zakładów Opon Samochodowych „Stomil" święcili okrągły jubileusz.

W 1964 roku na terenach porośniętych sitowiem, niecały kilometr na południe od miasta ruszyła budowa fabryki. Nieprzypadkowo wybór padł na nie. Eksperci orzekli bowiem, że z południa wiatr wieje najrzadziej i w ten sposób uchroni miasto przed zadymieniem i zapyleniem. Teoretycznie mieli rację.

Teraz skąd by nie wiało dym zawsze gryzie w oczy. Olsztyn rozrósł się tak, że OZOS znajduje się już niemal w mieście. W najbliższych dwóch latach wokół zakładu ma więc być utworzona strefa ochronna.

PROJEKTANCI nie zgrzeszyli więc nadmiarem wyobraźni, chociaż trochę ich tłumaczy bardzo szybkie tempo rozwoju miasta. W ciągu dwóch dziesięcioleci liczba mieszkańców prawie potroiła się. Zmienił się charakter Olsztyna. Zamiast urzędniczo-usługowego, również w wyniku rozwoju zakładów innych branż nabrał charakteru bardziej robotniczego.

W ROZBUDOWIE miasta jest zasługa OZOS. M.in. za pieniądze fabryki przybyło w nim przeszło 2 tys. mieszkań 6 przedszkoli i 2 żłobki. Zakłady zasilały również kasę miejską, gdy powstawały nowe ulice, stadion sportowy i hala widowiskowo-sportowa. A trzeba też pamiętać, że ciepłownia fabryczna ogrzewa pół miasta.

O krajobrazie, który zginął bezpowrotnie, przypominają tylko kormorany widniejące w herbie OZOS-u oraz na oponach. W ostatnim roku ze znakiem firmowym OZOS-u „Stomil" zjechało z taśm przeszło 2,5 mln opon, głównie do samochodów ciężarowych, traktorów, maszyn rolniczych oraz trochę do samochodów osobowych. Zadowoleni mogą być tylko rolnicy, bo po raz pierwszy od paru lat, bez problemów mogą kupić opony do ciągników. Nieprędko jednak doczekają takich czasów kierowcy z przedsiębiorstw transportowych, PKS i komunikacji miejskiej. Ale to wszystko na co stać obecnie 3,5 tys. ludzi, pracujących na trzech zmianach dodatkowo w wolne soboty.

KRYZYS przerwał rozbudowę tzw. OZOS III, w którym zamierzano wytwarzać pół miliona tylnych opon do licencyjnego Fergusona. Samorząd rozważa wznowienie tej inwestycji, ale w skromniejszym wydaniu — 100 tys. opon z wykorzystaniem istniejących obiektów.

Mirosław MIŁASZEWSKI

Kiedy 150 tys. mieszkańców?

WSZYSTKIE znaki wskazywały na to, że już w końcu 1984 roku urodzi się 150-tysięczny obywatel Olsztyna. Nie wiadomo teraz kto zawiódł: demografowie, którzy źle obliczali czy... mieszkańcy miasta. W każdym razie 150 tysięcy Olsztyn jeszcze nie ma, przekroczy jednak tę liczbę lada tydzień.

Do powitania Bardzo Ważnego Olsztynianina przygotowuje się m.in. 100-tysięczna obywatelka miasta, Agnieszka Żyro, urodzona w 1973 roku. (a)

Akademia Rolniczo-Techniczna

Życie jak w kampusie

NIE ma chyba drugiej takiej uczelni w kraju, jak olsztyńska Akademia Rolniczo-Techniczna. Tak przynajmniej twierdzi większość jej studentów. Położona jest w dzielnicy Olsztyna-Kortowie, na przedmieściach stolicy Warmii i Mazur, wśród drzew, niemal nad brzegami Jeziora Kortowskiego — co sprawia, że studiuje się tu niczym w zielonej enklawie.

ART, licząca dziś sobie blisko 35 lat, powstała w roku 1950 jako Wyższa Szkoła Rolnicza. Została zlokalizowana w budynkach dawnego szpitala psychiatrycznego, a jej pierwszym rektorem i organizatorem był prof. Marian Gołowiec.

W dniu inauguracji — 2.X.1950 roku, na trzech wydziałach: rolniczym, mleczarskim i zootechnicznym rozpoczęło naukę tysiąc studentów. Dziś w Kortowie zdobywa wiedzę na ośmiu wydziałach ponad 4000 słuchaczy studiów dziennych i 1660 zaocznych. (jur)

Przeprosiny trolejbusów

GDY 30 kwietnia 1946 roku uruchomiono w Olsztynie pierwszą linię tramwajową, było to święto całego miasta. Wkrótce potem była druga linia i dwie linie trolejbusowe.

W latach 60 tramwaje i trolejbusy uznano za przeżytek i zastąpiono je autobusami.

Teraz władze miasta chcą przepraszać... trolejbusy, bo autobusy nie są wygodniejsze, a i zatruwają czyste, jak na razie, powietrze Olsztyna. W pierwszym etapie uruchomione zostaną dwie linie o łącznej długości 22 km, łączące największe dzielnice miasta, później — jeszcze dwie o długości 20,5 km. Autobusów to wprawdzie nie wyeliminuje, ale ograniczy ich liczbę. (a)

Na szlaku Kopernika

OLSZTYN szczyci się tym, że w latach 1516—1519 i 1520—1521 przebywał tu Mikołaj Kopernik i stara się podkreślać jego obecność. Przed zamkiem postawiono popiersie wielkiego astronoma, najnowsze kino nosi jego imię, halę widowiskowo-sportową nazwano „Urania", a kawiarnia w pobliżu Planetarium Lotów Kosmicznych nazywa się „Andromeda".

W 510 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika na posiedzeniu Komisji Współpracy Miast Kopernikowskich podjęto decyzję o powołaniu federacji z siedzibą w Olsztynie. Do federacji przystąpiły: Frombork, Grudziądz, Olsztyn, Kraków, Lidzbark Warmiński, Toruń i Włocławek.

(tm)

Taksówką w nieznane

W NIEMAŁYM kłopocie znajduje się każdy, kto po przyjeździe do Olsztyna, korzystając z mapy, spróbuje odwiedzić znajomego mieszkającego w położonych w sąsiedztwie osiedlach Nagórki czy Jaroty... Mimo że mieszka już tam ok. 20 tys. ludzi, osiedli tych nie ma nawet w przewodniku wydanym przed trzema laty. Jeśli natomiast poprosi się taksówkarza o kurs na Jaroty, to ten zawiezie go do... wsi mieszczącej się za nowym osiedlem. Bo olsztyniacy zwykli mówić o osiedlu Jaroty, znajdującym się hen, nawet za Nagórkami — „Falklandy".

Osiedla Nagórki i Jaroty położone są kilka kilometrów od centrum miasta na wzgórzach, otaczających Olsztyn od południowego wschodu. Właścicielem osiedli jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jaroty". Jaroty to nazwa sąsiadującej, a włączonej obecnie do miasta wsi.

Zaniedbania kartografów po części usprawiedliwione są szybkim tempem w jakim powstawały osiedla. 23 stycznia 1979 r. położono kamień węgielny pod pierwszy blok, a już jesienią tego roku do dziewięciu wprowadzili się mieszkańcy. To z tego czasu pochodzą ogłoszenia — „mieszkanie typu M-4 na Nagórkach zamienię na każde, byleby w Olsztynie". Rychło jednak zniknęły one z łamów prasy. Bloki powstawały błyskawicznie i bez nadmiernej pomocy spychaczy, zachowano więc tu naturalną konfigurację i sporo zieleni.

Już po 4 latach „na górkach" mieszkało 15 tysięcy olsztynian. Mieszkało, a nie tylko spało... Powstała tam osiedlowa 40-oddziałowa szkoła-gigant, w budowie są dwie następne, czynne są 2 przedszkola i 6 ich filii, 2 żłobki, z prawdziwego zdarzenia przychodnia lekarska i apteka, 4 duże pawilony handlowe. Lada miesiąc oddane zostaną dalsze pawilony handlowo-usługowe, komisariat MO, a w 1986 r. spółdzielczy dom kultury i piekarnia. Nie ma niestety, jeszcze kina, ale w planach je przewidziano. Za to w prawie co szóstym mieszkaniu Nagórek jest już telefon!

Na plac budowy drugiego osiedla — Jaroty — budowlani weszli już w latach kryzysu. Zaprocentowała wówczas wcześniejsza zaradność zarządu spółdzielni. Bloki zaprojektowano na wyrost ze... „społecznymi punktami opieki nad dzieckiem" typu — mama, tata w teatrze a dziecko pod opieką... Dzisiaj prawie 1,5 tys. metrów kw. w tzw. łącznikach między blokami, można przeznaczyć na przedszkole, sklepy, piekarnię, pocztę i bibliotekę. Znaleziono również kilka nowych miejsc na sklepy — nad tzw. wymiennikowniami ciepła.

W kotlinie rozciągającej się między osiedlami spółdzielcy podjęli się budowy ośrodka rehabilitacyjnego dla niewidomych, pierwszego w kraju i Europie... Nie całkiem bezinteresownie. W kompleksie budynków z mieszkaniami dla 143 rodzin i częścią usługową, medyczną, rekreacyjną znajduje się i... kryty basen. Ogólnodostępny dla całego osiedla. Nim powstanie, mieszkańcy Jarot muszą przebywać aż... kilometrową drogę do najbliższego jeziora — Skanda, za to — najczystszego w mieście. Gdy dodać, że w Jarotach niedługo po zasiedleniu bloku powstaje wokół niego trawnik z kwiatkami (spółdzielnia ma własny zakład zieleni), można pomyśleć, że na tych „Falklandach" życie ściele się po różach.

TAKSÓWKĄ w nieznane. W głębi osiedle Nagórki.
Foto: T. Trepanowski

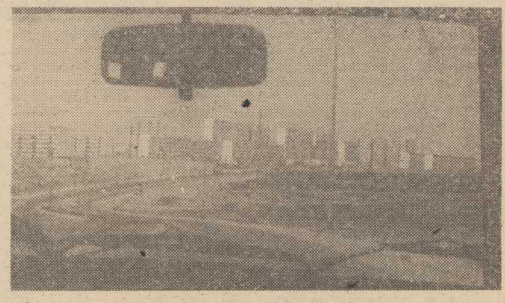

Ale tak różowo nie jest. W spółdzielni „Jaroty", największej w mieście, w której osiedlach ma mieszkać w przyszłości 70 tysięcy ludzi, czeka jeszcze w kolejce 4 000 członków. Ostatni przyjęty przed tzw. blokadą miał już 8-letni staż, a mieszkania doczeka się chyba po 16-letnim wyczekiwaniu. A ile rodzin w Olsztynie marzy tylko, aby dostać się do tej kolejki po mieszkanie!

Lech OBARA

Przełamywanie monopolu producenta

Co za ladą?

ROZMAWIAMY z mgr. inż. **Stefanem Krupińskim**, dyrektorem Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Szczecinie.

— Panie dyrektorze. Bodajże w 1982 roku Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego zostało okrzyknięte jako firma, która ma stać się „łamaczem" handlowych monopoli. Latem 1982 roku przed sklepami meblowymi i odzieżowymi sprzedawaliście pomidory, brzoskwinie, winogrona. Czy tak rozpoczęliście łamanie spożywczego monopolu „Społem" i Gminnych Spółdzielni? Czy może nam pan dzisiaj powiedzieć, że to przedsięwzięcie wam się udało? Ponadto jestem zdania, że życie niejako na drugiej linii. Wyjaśniam co pod tym pojęciem rozumiem: nie jesteście atakowani przez opinię publiczną np. za brak bułek czy świeżego chleba w sklepach, bo nadal te produkty kupujemy w sklepach należących do innych organizacji handlowych. A że nie ma mebli czy lodówek... O tym wszyscy wiemy...

— Stop. Muszę się bronić, a właściwie muszę bronić systemu handlowego, który reprezentuję. Po pierwsze, bardzo chętnie zajęliśmy się handlem pomidorami czy winogronami a także innymi artykułami spożywczymi. Wszyscy sobie dobrze przypominamy sytuację zaopatrzeniową tego okresu. Nasze sklepy stały puste. Towary przemysłowe poddane zostały reglamentacji. A przecież została załoga i obiekty handlowe. Ludzie chcieli zarabiać. Musieliśmy także płacić za eksploatację pustych sklepów i magazynów. Dlatego też, nawet gdyby nas do zmiany profilu nie nakłaniano metodami administracyjnymi, to i tak weszlibyśmy na rynek spożywczy. Była to dla nas sprawa być albo nie być..

— TWIERDZĘ, że jednak nie udało się wam w sposób istotny złamać monopolu żywnościowego dzierżonego przez „Społem" i GS.

— Jest to zarzut pozbawiony racji.

— Złamał pan monopol „Społem" na pieczywo i ciasta? Czy takim „złamaniem" stało się uruchomienie waszego sklepu piekarniczego i cukierniczego. „Mazurek" przy ul. M. Buczka w Szczecinie? I jeszcze jedno pytanie: skąd pochodzi zaopatrzenie tego sklepu?

— Sklep ten zaopatrywany jest przez piekarnie „Społem"...

— Gdyby pomiędzy wami istniała prawdziwa konkurencja, to „Społem" nie dałoby wam ani jednego bochenka chleba ze swoich piekarni.

— Sklep „Mazurek", o którym pan mówi nie jest przykładem. To tylko fragment naszej działalności, a właściwie promil w wielkości obrotów. Przecież chleb, bułki i ciasta można dostać w wielu naszych sklepach. Niech pan popatrzy na parter „Odzieżowca". Dzisiaj jest to jeden z większych sklepów spożywczych w Szczecinie.

— Spieramy się o szczegóły. Zostawmy ten jeden sklep i wróćmy do pytania podstawowego. Czy przełamał pan jakikolwiek monopol?

— Znowu zaczynamy rozmowę niejako „od szafy". Mówiłem już w jakiej sytuacji działały wszystkie polskie firmy handlowe w 1982 roku. Była to sytuacja anormalna. Kierunkiem podstawowym organizacji handlowych, zadaniem nie zrealizowanym od lat jest złamanie jednego monopolu a mianowicie monopolu producenta. Tak długo jak producent, a nie rynek, będzie dyktował warunki, tak długo musimy mówić o anormalnej sytuacji...

— A więc nadal istnieje Wielki Pan Producent i maluśki klient?

— Dzisiaj pracujemy w innych warunkach. Mam na myśli naszą operatywność i możliwość podejmowania na szczeblu przedsiębiorstwa handlowego samodzielnych decyzji w kwestiach kontaktów z producentem. Nie przecze, iż jest to dla nas ułatwienie, którego pozytywne skutki odczuwają już nasi Klienci...

— Czy to aby nie slogan bez pokrycia?

— Sprawy wewnętrzne przedsiębiorstwa handlowego nie interesują klienta. Wiem o tym. Ale proszę pamiętać, iż w naszych pertraktacjach z producentem zmuszeni jesteśmy iść na różnorakie ustępstwa.

— A więc do Pana Wielkiego Producenta dyrektorzy firm handlowych, ich branżyści i zaopatrzeniowcy jeżdżą z „upominkami". Podobno ze Szczecina wozi się węgorze?

— Rozumuje pan w ten sposób, bo takie krążą w mieście opinie...

— Zarzuca mi pan magiel, ale ja, i nie tylko ja, wiem, że takie prakty ki mają miejsce. Niech mi pan odpowie, czy jadąc na giełdę towarową nie zabiera pan ze sobą „upominków"?

— Co pan rozumie pod pojęciem „upominek"? Kopertę z pieniędzmi, węgorze, o których pan mówił?

— Nie jeździe na giełdy.

— W przedsiębiorstwach istnieje fundusz reklamowy. Kalendarze, długopisy z nazwą firmy. Są to oficjalne upominki, które wręczamy także i przedstawicielom firm produkcyjnych, z którymi handlujemy. Tak się czyni na całym świecie...

— Mówił pan o ustępstwach na rzecz producentów. Chyba pod tym pojęciem nie kryją się owe kalendarze i długopisy?

— Dzisiaj, gdy reforma gospodarcza stała się faktem, każdy zakład, każda fabryka czy organizacja handlowa liczą swoje wpływy i wydatki. Każdy chce zarobić...

— ...na biednym kliencie...

— Najpierw na sobie wzajemnie. W wielu operacjach czy umowach zobowiązujemy się np. odebrać towar od producenta naszym własnym transportem. Wie pan, ile dzisiaj transport kosztuje? Przy takim rozwiązaniu nasze zyski wynikające z marży ulegają pomniejszeniu. Czasami dzielimy się z producentem marżą. Niektóre z operacji bilansują się dla nas na zero. Dobry handlowiec to taki, który ma towar w sklepie.

— A więc mowa o łamaniu monopolu producenta jest chyba na długie lata „mową trawą". Bo tak długo jak każdy towar wyprodukowany znajdzie nabywcę, tak długo producent będzie monopolistą dyktującym swoje warunki...

— Mówiliśmy o 1982 roku. Ten rok stał się czynnikiem wydłużającym drogę do złamania rynku producenta. Żaraz to wytłumaczę. My zaczęliśmy handlować pomidorami, ale inne organizacje handlowe wzięły się np. za obuwie, którym dotychczas nie handlowały. I w ten oto prosty sposób powiększyła się kolejka u bram producentów. Obserwowałem na giełdach towarowych nasze działania. Zrzeszenie Przedsiębiorstw Handlu Wewnętrznego postawiło veto wobec wyrobów o niskiej jakości, niemodnych, czyli bubli. Nie podpisaliśmy umowy z producentami tej tandety. Przez pierwsze godziny trwania giełdy, dla producentów był to szok. Ale już następnego dnia, to co myśmy odrzucili, kupili ci, którzy po raz pierwszy na ten rynek weszli. Nasza konsekwencja na nic się zdała. Ponadto niektórzy producenci na nas się obrazili i „bojkotują" teraz tych handlowców, którzy swojego czasu kupili od nich „w ciemno" niezbywalna w naszych firmach tandetę...

— Czyli rozmowę o złamaniu monopolu producenta odkładamy na lata przyszłe? Brzmi to bardzo pesymistycznie, ale taka jest prawda. Przynajmniej takie wnioski wynikają z pańskiej wypowiedzi.

— Handlowiec nie może być pesymistą. Może mieć wzloty i upadki ale planowany pesymizm to cywilna — i oczywiście finansowa — śmierć handlowca

— Coś nowego. Proszę rozwinąć to twierdzenie.

— W pewnych asortymentach następuje równowaga. A po równowadze przychodzi okres odkładania się towarów w magazynach. Zresztą skoro mowa o towarach w magazynach. My jako handlowcy musieliśmy łamać wiele stereotypów obowiązujących od lat w centralach i instytucjach zajmujących się rozdzielnictwem masy towarowej na kraj. Obowiązywał bowiem system rozdziałów demograficznych. Był to system ze wszech miar błędny. Nasze szczecińskie magazyny świeciły pustkami a np. w województwie siedleckim automaty pralnicze czekały na klienta. Bowiem podział demograficzny uwzględniał ilość mieszkańców w danym regionie, ale nie uwzględniał ich dochodowości. Nasze województwo należało i należy nadal do regionów zamieszkanych przez ludzi o wysokiej dochodowości. Ludzi których stać na więcej... Prosty przykład. Kolorowe telewizory, sprzęt hi-fi. Zbliżamy się do równowagi, ale nawet magnetofony z „Kasprzaka" które ostatnio sprzedajemy za 203 tys złotych za sztukę nadal mają nabywców. A w innych województwach stają się te wyroby towarami zalegającymi półki i magazyny.

— ROZUMIEM, iż sprzęt TV i hi-fi staje się tym polem waszego działania, w którym następuje niesmiała równowaga?

— Tak.

— A meble, pralki, lodówki, dywany? Czy nadal będziemy musieli bawić się w losowania itp.?

— Spora grupa mebli jest przez nas rozprowadzana na zasadach wolnej sprzedaży, bez losowań i zapisów. Nie są one — to prawda — w ciągłej sprzedaży, ale coraz częściej są one osiągalne bez znajomości, list kolejkowych itp. uciążliwych rozwiązań. Twierdzę, że już niebawem nastąpi nasycenie rynku w lodówki, później w automaty pralnicze. Proszę pamiętać o dużym imporcie z ZSRR...

— Jednak w niektórych dziedzinach równowaga została wymuszona przez nowe, oczywiście wyższe ceny...

— To także prawda. Ale nie wolno zapominać, że nowe, wyższe ceny to zjawisko, które należy rozpatrywać w powiązaniu z nowymi, wyższymi płacami...

— Końcówka naszej rozmowy zawiera nieco optymizmu. Podobno dyrektorzy firm skarżą się, że sytuacja zaopatrzeniowa ulega poprawie, ale sytuacja podatkowa to prawdziwa tragedia?

— Minister Nieckarz ma ciężką rękę. Dba troskliwie o to abyśmy skrupulatnie dzielili się naszymi zyskami ze skarbem państwa.

— Podobno jest to podział 1:10, czyli jedna dziesiąta dla was...?

— Zdajemy sobie sprawę z potrzeb skarbu państwa. Ale chcemy aby zdawano sobie sprawę, iż nie możemy pracować tylko na płace i podatki. Następuje dekapitalizacja naszego majątku. Nie wspomniałem już o nowych a niezbędnych inwestycjach. Przecież wchodząc na rynek spożywczy musimy się do tego przygotować. Szafy chłodnicze, wagi... Za to trzeba płacić...

— Ponarzekaliśmy sobie, ale chyba nieco wiadomości pocieszających przekazaliśmy naszemu zagranicznemu po sklepach klientowi. Dziękujemy więc za rozmowę i do zobaczenia chociażby w tych sklepach, gdzie równowaga zaczyna być faktem dokonanym.

Rom.: Maciej CZEKAŁA

Przełożyła Zofia Zinserling

161

— Skąd pan wiedział?

— Och, wskazywał na to portret i mnóstwo rzeczy. Rzeczy, które pani kiedyś lubiła, a potem chciała ukryć i puścić w niepamięć. Zresztą to kanalia, skoro mówił coś takiego... nawet gdyby to była prawda, a nie jest. Poznała go pani u pań Rushworth, jak się domyślam... Kiedy?

— Blisko dwa lata temu.

— Wtedy się pani w nim kochała?

— Nie. Ja... no cóż, kochałam się w kimś innym. Tylko, że to też była omyłka. On... on był jednym z tych ludzi, wie pan.

— Co tacy już są — rzekł Wimsey kojąco. — Kiedy nastąpiła zmiana?

— Tamten mężczyzna wyjechał. A później doktor Penberthy... och, nie wiem! Raz czy dwa razy odprowadził mnie do domu, a potem zaprosił na obiad... w Soho.

— Czy już wtedy mówiła pani komuś o tym komicznym testamencie lady Dormer?

— Skądże znowu! Nie mogłabym nic mówić. Bo nie wiedziałam o nim do jej śmierci.

Była naprawdę szczerze zdumiona.

— Co pani myślała? Myślała pani, że te pieniądze pani przypadną?

— Wiedziałam, że część tak, ciocia mówiła, że mnie zabezpieczy.

— Naturalnie byli wnukowie.

— Tak, myślałam, że większość pieniędzy im zostawi. Szkoda, że tego nie zrobiła, biedaczka. Nie byłoby tych wszystkich strasznych kłopotów.

— Ludzie tak często jakby tracili głowy sporządzając testament. Więc pani była wtedy czymś w rodzaju fuksa. Hm! Czy ten nicpoń Penberthy prosił panią o rękę?

— Mnie się zdawało, że tak. Ale on twierdzi, że nie. Mówiliśmy o jego klinice, ja miałam pomóc.

— I to wtedy zamieniła pani malarstwo na książki medyczne i kursy pierwszej pomocy. Czy ciotka pani wiedziała o zaręczynach?

— Nie chciał jej wtajemniczać. To miał być nasz sekret, dopóki nie zdobędzie lepszej pozycji. Obawiał się posądzenia, że leci na pieniądze.

— Śmiem twierdzić, że leciał.

— Udawał, że mnie lubi — powiedziała żałośnie.

— Oczywiście, drogie dziecko, pani przypadek nie jest odosobniony. Nie powiedziała pani żadnej z przyjaciółek?

— Nie. — Wimseyowi przyszło na myśl, że epizod z Ledburym przypuszczalnie pozostawił bliznę. A poza tym, czy kobiety zwierzają się innym kobietom? Od dawna w to wątpił.

162

— Rozumiem, że była pani jeszcze zaręczona w momencie śmierci lady Dormer?

— Tak samo zaręczona jak poprzednio. Naturalnie powiedział mi, że zwłoki były jakieś dziwne. Mówił, że pan i Fentimanowie próbujecie mnie wykiwać. Mnie samej nie zależało na pieniądzach... było ich tyle, że nie wiedziałabym, co z nimi zrobić. Ale one oznaczałyby klinikę, wie pan.

— Tak. Za pół miliona można by otworzyć całkiem przyzwoitą klinikę. Więc dlaczego wyrzuciła mnie pani z domu?

Uśmiechnął się i na kilka chwil popadł w zadumę.

— Proszę posłuchać — rzekł. — Będzie to dla pani lekki wstrząs, ale prędzej czy później i tak musi nastąpić. Czy nie przychodziło pani do głowy, że to Penberthy zamordował generała Fentimana?

— Zastanawiałam się — odparła powoli. — Nie wyobrażałam sobie, kto inny mógłby to zrobić. Ale pan wie, że to m n i e podejrzewają?

— No, cóż... qui bono? i tak dalej... pani nie mogliby pominąć. Muszą podejrzewać, kogo tylko się da.

— Wcale ich nie winię. Ale pan wie, że tego nie zrobiłam.

— Jasne, że nie. Zrobił to Penberthy. Ja tak to widzę. Penberthy potrzebował pieniędzy, miał już powyżej uszu biedowania i wiedział, że pani na pewno dostanie j a k i e ś pieniądze po lady Dormer. Przypuszczalnie słyszał o kłótni rodzinnej z generałem i spodziewał się, że to będzie cały majątek. Więc zaczął zawierać z panią znajomość. Ale był ostrożny. Prosił, żeby pani trzymała to w tajemnicy — na wszelki wypadek, wie pani. Pieniądze mogły być tak obwarowane zastrzeżeniami, że nie mogłaby mu pani ich dać albo mogłaby je pani stracić wychodząc za mąż, albo mogłoby to być tylko całkiem skromne dożywocie, a w tym wypadku wolałby się rozejrzeć za kimś bogatszym.

— Rozważaliśmy te punkty omawiając sprawę kliniki.

— Tak. No więc potem lady Dormer zachorowała. Generał poszedł do niej i dowiedział się, że dostanie spadek. Następnie podreptał do Penberthy'ego, bardzo osłabiony, i z miejsca wszystko mu opowiedział. Może pani sobie wyobrazić, jak mówi: „Niech mnie pan podreperuje na tyle, żebym dostał pieniądze". To musiał być przykry wstrząs dla Penberthy'ego.

— Był. Rozumie pan, on nie wiedział nawet o moich dwunastu tysiącach.

— O?

— Najwyraźniej generał powiedział: „Jeśli tylko pożyję dłużej niż biedna Felicity, ja dostanę wszystkie pieniądze. W przeciwnym wypadku odziedziczy je dziewczyna, a moim chłopcom przypadnie tylko po siedem tysięcy na głowę." I dlatego...

(cdn)

Kpt. Z. Kościelecki – prezesem Zarządu SOZŻ

Sejmik żeglarzy

PONAD 100 żeglarzy, reprezentujących kilkutysięczną brać zebrało się w niedzielę na swym sejmiku sprawozdawczo-wyborczym. Podsumowano dorobek 4-letniej kadencji i wybrano nowe władze w tym prezesa. W głosowaniu tajnym prezesem Zarządu SOZŻ wybrano kpt. ż. w. Zygmunta Kościeleckiego. Sejmik dokonał zmiany w Statucie — skracając okres kadencji do dwóch lat.

UCZESTNICY obrad, które prowadził j. kpt. ż. w. **Jerzy Morzycki**, otrzymali obszerne sprawozdanie, zawierające szczegółowe rozliczenie się z pracy, osiągniętych wyników i niepowodzeń przez poszczególne komisje problemowe. I tak **Komisja Szkolenia** uzyskała np. w ub. r. bardzo dobry wynik w ilości uzyskanych stopni jachtowego sternika morskiego — 50, co z jednej strony świadczy o przełamaniu tzw. niemożności od wielu lat wytykanej podczas walnych zgromadzeń, a z drugiej o prawidłowym zorganizowaniu szkolenia i sesji egzaminacyjnej w stoczniowym klubie Stal. Obok tego klubu na podkreślenie w dziedzinie szkolenia adeptów żeglarstwa znajduje się MKS Pogoń oraz JK 4-Wiatry ze Świnoujścia. Natomiast z odnotowanych minusów — to w dalszym ciągu brak chętnych do szkolenia na stopień instruktora żeglarstwa. Łącznie szczecińscy żeglarze w okresie czterech minionych lat zdobyli 1112 patentów żeglarza, 718 — sternika jachtowego, 67 — sternika morskiego i ponad 15 (sesja jeszcze trwa) stopni kapitańskich.

DOMENĄ pracy Komisji Morskiej i Turystyki była organizacja imprez żeglarskich oraz wielkich wypraw — m. in. zakończonej sukcesem propagandowym i politycznym „Operacji Żagiel '84" do Kanady, a w skali ogólnopolskiej Morskich Żeglarskich Mistrzostw Polski i Regat „Gryfa Pomorskiego". Nabiera także rozmachu inna zgoła impreza o charakterze turystycznym — Regaty Etapowe po Zalewie Szczecińskim, nie wspominając o organizowanych co roku kilkunastu imprezach o charakterze turystycznym i sportowym.

Komisja Klas Przygotowawczych i Olimpijskich wspólnie z **Okręgowym Kolegium Sędziów** zajmowała się z kolei sportem kwalifikowanym. Wymieńmy tu organizowanych co roku kilkanaście imprez, w których startuje ponad 100 żeglarzy od najmniejszych „Optymistów" do olimpijskich „Solingów". W tej ostatniej klasie mamy mistrza i wicemistrzów Polski, a żeglarze dwóch czołowych klubów: MKS Pogoń i JK AZS toczą co roku zaciętą rywalizację w punktacji okręgowej i ogólnopolskiej. Pod nadzorem poziomu czołówki okręgowej zajmuje się powołany przed dwoma laty Ośrodek Przygotowań Olimpijskich, martwi natomiast osłabienie aktywności sportowej w silnych ongiś klubach: MKS Pałac Młodzieży, KS Stal MKS Oder, czy zupełne zaniechanie działalności regatowej w klasach olimpijskich i przygotowawczych w JK 4-Wiatry i Wiking. Reaktywowano natomiast klub żeglarski w Trzebieży, który przyjął nazwę Bryza.

W krótkiej relacji z konferencji nie sposób omówić wszystkich dokonań i poruszonych przez dyskutantów problemów. Wymieńmy zgłaszane tematy: sprawy związane z rejestracją i organizacją pływań przez armatorów prywatnych, coraz wyższe koszty startu w imprezach jednostek regatowych, baza żeglarska w rejonie Zalesie — Wicko, rywalizacja Szczecina z Gdańskiem w żeglarstwie morskim i wiele innych spraw nurtujących żeglarską brać.

Podczas obrad w tajnym głosowaniu wybrano — jak już informowaliśmy na wstępie — prezesa i zarząd. Wiceprezesami zostali **Henryk Bednarek** i **Witold Zdrojewski**, skarbnikiem — **Romuald Czapliński**, a urzędującym sekretarzem **Elżbieta Kowalczyk**.

Milym akcentem sejmiku było wyróżnienie odznaką Zasłużonego Pracownika Morza Jerzego Świątnickiego, a odznakami Zasłużonego Działacza Żeglarstwa Polskiego Krzysztofa Korwala, Władysława Kupisza, Adama Lisieckiego, Krzysztofa Cywińskiego, Józefa Misiukiewicza, Władysława Blezienia i pośmiertnie Aleksandra Blandziego. Wyróżniono także najaktywniejszych sędziów: Wasylisę, Grażynę i Norberta Zdrojewskich, Ewę Skrzymowską, Krystynę Dulską Alicję Kamińską, Ewę Kubiak i Kazimierza Rypińskiego.

A. GEDYMIN

PRZEZ kilka dni nie było żadnych wiadomości z rajdu Paryż —Dakar, aż wreszcie dotarła do nas informacja o przerwaniu tej imprezy. Jak się okazało, na jednym z etapów 40 motocyklistów i 128 załóg samochodowych utknęło w burzy piaskowej. Mimo wielu kłopotów ustalono klasyfikację generalną rajdu. W konkurencji samochodów wygrała załoga Zaniroli—Da Silva (Francja — Mitsukischi), w rywalizacji motocyklistów najlepszy był Franco Picco (Włochy — Yamaha).

Trzech szczecinian we władzach PZTW

W WARSZAWIE odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, na którym podsumowano 4-letnią kadencję. Dokonano także wyboru nowych władz związku, na czele którego stanął **Arnold Gonera** z Warszawy. Miło nam donieść, że aż trzech szczecińskich działaczy tej dyscypliny sportu weszło w skład nowego zarządu. **Leon Sadowski** został przewodniczącym komisji wychowania i dyscypliny, **Romuald Morawiec** członkiem komisji sprzętu i urządzeń, a **Alojzy Porczyk** zastępcą przewodniczącego głównej komisji rewizyjnej.

(mk)

Nauka pływania

JAK się dowiedzieliśmy, podczas ferii zimowych Szkoła Podstawowa nr 10 przy ul. Kazimierza Królewicza organizuje naukę pływania. Informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem 509-018.

Kurs sędziów koszykówki i piłki nożnej

OKRĘGOWY Związek Koszykówki organizuje kurs sędziów, na który przyjmuje kandydatów, którzy ukończyli 16 lat. Chętni proszeni są o zgłaszanie się w siedzibie OZKosz., ul. Tkacka 55, pok. 21 we wtorki (godz. 8—11) oraz w środy i piątki (od 15—17).

Również OZPN przyjmuje zapisy chętnych na kurs sędziów piłki nożnej, który rozpoczyna się w środę 23 bm. o godz. 17 przy ul. Tkackiej 55 pok. 10. Podobny kurs rozpocznie się w tym samym terminie i o tej samej godzinie w Stargardzie, w siedzibie ZNTK, ul. Boh. Stalingradu 33. (mk)

49 drużyn walczy o puchar „Kuriera"

Zimowy turniej piłkarski

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę o godz. 12 na 24 boiskach naszego województwa zostaną rozegrane inauguracyjne mecze XVIII zimowego turnieju otwarcia sezonu piłkarskiego. Do tegorocznej edycji rozgrywek zgłosiło swój udział 49 drużyn klasy wojewódzkiej, „A" klasy, „B" klasy i drużyn zakładowych. Zespoły zostały podzielone na grupy rozgrywkowe, po 6 w każdej. Jedynie w VIII grupie występuje 7 drużyn.

W PIERWSZEJ kolejce spotkań zostaną rozegrane następujące mecze:

GRUPA I: Nowe Czarnowo — Pogoń Szczecin, Skra Żelechowo — Norma Szczecin, Zarząd Portu Szczecin — Świt Szczecin.

GRUPA II: Społem Szczecin — Arkonia Szczecin, Parnica Szczecin — KPGO Szczecin, Pionier Szczecin — Zremb Famabud Szczecin.

GRUPA III: Sparta Gryfice — Polonia Płoty, Zryw Kretlewo — Gryf II Kamień Pomorski, Promień Mosty — Chemik Szczecin.

GRUPA IV: Radovia Radowo Małe — Pomorzanin Nowogard, Płomień Płoty — Rega Trzebiatów, Gryf I Kamień Pomorski — Światowid Łobez I.

GRUPA V: Iskra Żuków — Stal Stocznia Szczecin, Zenit Koszewo — Kluczevia, Zjednoczeni Wapnica — Błękitni Stargard I.

GRUPA VI: Jedność Przewłoki — Stal Lipiany, Tęcza Barnim — Sokół Pyrzyce, Gryf Nowielin — Orzeł Pęzino.

GRUPA VII: Saturn Szadzko — Ina Goleniów, Unia Dolice — Zorza Dobrzany, Zootechnik Kołbacz — Transbud Szczecin.

GRUPA VIII: Czarni Czarnówek — Czcibor Bielin, Czcibor Cedynia — Ogniwo Babinek, Odra Chojna — Energetyk Gryfino, Mieszko Mieszkowice pauzuje.

Zespoły, które uplasują się na pierwszych pozycjach w swoich grupach awansują do dalszych rozgrywek, które zostaną przeprowadzone systemem pucharowym.

Przy okazji OZPN przypomina drużynom biorącym udział w turnieju o obowiązku powiadomienia przeciwników i OZPN o godzinie i miejscu rozgrywania innych spotkań

(MK)

Liga MW siatkarzy

II miejsce AZS WSP

ZAKOŃCZYŁA się pierwsza runda rozgrywek ligi międzywojewódzkiej w siatkówce mężczyzn. Na czele tabeli znajdują się zawodnicy Stilonu Gorzów, którzy w 18 spotkaniach zdobyli komplet punktów. Na drugiej pozycji znajduje się drużyna AZS WSP, która m 3 punkty straty do gorzowian. III miejsce zajmuje zespół Budowlanych Koszalin (29 pkt.), wyprzedzając Gwardię Piła (29 pkt.). Miejsce V, Pocztowiec Poznań (26 pkt.), VI — Stal Stocznia (25 pkt.), VII — Victoria Września (18 pkt.), VIII — Zniez Gorzów (24 pkt.), IX — Darlovia (22 pkt.) i X — Granit Świdwin (20 pkt.).

(MK)

Na „Gubałówce"

Rewia mody i sprzętu sportowego

WIELU mieszkańców naszego miasta korzystając z pięknej pogody i wspaniałych warunków śniegowych, tłumnie przybywa do miejskiej mekki sportów zimowych jaką jest szczecińska „Gubałówka". Zbliżając się do terenów narciarskich dostrzega się tam liczne samochody, które nie zawsze parkują zgodnie z przepisami i znakami drogowymi. Natomiast na terenie nartostrad istna rewia mody sportowej. Oprócz miłośników „białego szaleństwa" wyposażonych w sprzęt najlepszej (bo jedynej) polskiej firmy Polsport widać bywalców zagranicznych sklepów, w których na byli sprzęt tak znanych firm jak: Kuelssel, Blizzard i Adidas. Dla jednych jest to sprzęt do jazdy, a dla innych do zadawania szyku. Obserwowałem w minioną niedzielę pewnego posiadacza Poloneza, który długo i misternie przebierał się w zachodni sprzęt i wspaniały zagraniczny dres. Trwało to dosyć długo, po czym ów pan dokonał zjazdu i przebrał się w ubranie „cywilne". Ale wrażenie zostawił...

Jak mi oświadczył jeden z bywalców „Gubałówki" w każdą niedzielę spotkać tu można tych samych narciarzy, ale kibice się ciągle zmieniają. Eleganckie panie w pięknych zimowych butach, wspaniałych zachodnich kurtkach i kożuchach to widok tu powszechny.

Tak to powoli, a doczekaliśmy się w Szczecinie miejsca, w którym można spotkać śmietankę towarzyską miasta na wypoczynku na świeżym powietrzu.

(MK)

Rozmowy z laureatami plebiscytu „Kuriera"

„Chciałbym przesłać pozdrowienia z Meksyku"

WŚRÓD laureatów plebiscytu na najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej znalazł się także piłkarz szczecińskiej Pogoni, członek kadry Antoniego Piechniczka — **Marek OSTROWSKI.**

— **Panie Marku, Czytelnicy, którzy brali udział w typowaniu najlepszej „10" umieścili pana na piątej pozycji. Nie ma pan pretensji...?**

— Przepraszam, a o co mam mieć?

— **Może widział pan siebie na trzecim miejscu?**

— Proszę mi wierzyć, że kiedy zostałem wytypowany do 10 najlepszych, byłem mocno zaskoczony. Niech pan teraz wyobrazi sobie mnie w momencie ogłoszenia oficjalnych wyników. Naprawdę nie spodziewałem się, że po tylu „jesiennych" niepowodzeniach drużyny, ktoś tam jednak o niej myśli. Jeżeli pozwoli pan, chciałbym już teraz, na początku naszej rozmowy serdecznie podziękować miłośnikom futbolu za tak wysokie wyróżnienie.

— **Jaki naprawdę był dla Pogoni rok 1984?**

— Nie pomylę się kiedy powiem, że w minionym roku kibice oglądali dwie drużyny. Od stycznia do września zespół ofensywny, nie do pokonania, preferujący styl szybkiego, trudnego do przechwycenia kontrataków. Świadczyły o tym wyniki, a przede wszystkim wywalcze nie przez nas trzeciego miejsca w Polsce, które dało nam prawo gry w Pucharze UEFA. Spełniliśmy życzenia naszych szczecińskich kibiców, którzy czekali na taką Pogoń, mocną i znaczącą. Być może zbyt szybko uwierzyliśmy w swoje możliwości, bowiem po kilku ligowych zwycięstwach, właściwie „stanęliśmy" na Widzewie. Potem przyszła kolejna przegrana z GKS, a szczecińskie, rewanżowe spotkanie w ramach Pucharu UEFA z FC Koeln, dało nam się tak odczuć, że w następnych ligowych pojedynkach oglądaliśmy inną drużynę. To nie była Pogoń. To nie był ten zespół, który parę miesięcy wstecz „bił" niemal wszystkie „jedenastki" nie tylko z polskiej, ale także zachodnioniemieckiej ligi. Przyznam się szczerze, że nie lubię się cofać do tego ostatniego okresu naszych występów. Jak by go nie tłumaczyć, nic już nie odwrócimy.

— **Chciał pan dodać, że również nie powtórzycie chyba najfatalniejszego okresu, pełnego porażek, z dotychczasowych występów Pogoni w I lidze.**

— Wie pan co, strasznie lubię występować przy pełnych trybunach. Chyba się w tym momencie zrozumieliśmy. Pragniemy bowiem tak grać na wiosnę, aby ponownie Pogoń powróciła w łaskawszych kolorach na łamy gazet, a kibice mówili, że wreszcie tak się prezentują, jak oczekiwaliśmy.

— **Czyli jednym słowem, chcecie jak najszybciej opuścić dolną strefę w tabeli?**

— Jak najbardziej, nas na to stać. Nie sądzi pan, że drużyna powinna być wznocniona? Kogo ewentualnie by pan widział w swoim zespole?

— Na prawej obronie Kubickiego lub Motykę i stopera Wójcickiego. Pozostałe formacje są według mnie bardzo dobrze obsadzone i na wiosnę powinny należeć do jednych z lepszych wśród polskich „jedenastek". Takie jest moje zdanie.

— **Wszyscy czekają na efektowniejsze występy pary Leśniak — Surowski, jak pan sądzi, czy wreszcie wykorzystają swoje możliwości?**

— Powinno być zdecydowanie lepiej. Mam nadzieję, zresztą nie tylko ja, że tym razem nie będą marnowali żadnej 100-procentowej okazji do zdobycia bramki. Nawet nie mogą do tego dopuścić.

— **Jak samopoczucie Adama Kensego?**

— Powiem krótko — Adam się już otrząsnął i w rundzie wiosennej uważam, że zaprezentuje się korzystniej. Pracuje solidnie i myśli o powrocie do formy z 1983 r. i pierwszego półrocza 1984 roku.

— **A jak zagra Marek Ostrowski?**

— **A jak mam się zaprezentować?**

— **Na pewno nie tak jak w meczu z reprezentacją Włoch.**

— To pan jeszcze pamięta.. Widzi pan, wszędzie — w grze klubowej i reprezentacyjnej — piłka jest okrągła i posłuszna, a czasami mniej. W meczu z Włochami miałem bardzo trudne zadanie. Przyszło mi pełnić rolę i lewego obrońcy, i lewego pomocnika. Niestety przy takim ustawieniu, naprawdę trudno pokazać się z dobrej strony. Ponadto po wprowadzeniu mnie na boisko, czułem się jak w „młynie". Jak pan pamięta ostatnie 40 minut graliśmy w „10", a ja właściwie za dwóch. W sumie jednak nie było tak najgorzej...

— **Może być lepiej?**

— Musi być, ponieważ chciałbym w przyszłym roku wysłać szczecińskim sympatykom futbolu pozdrowienia z Meksyku...

— **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał:

Bogdan TYCHOWSKI

WTOREK, 22 STYCZNIA

DZIŚ: Anastazego, Wincentego
JUTRO: Ildefonsa, Rajmunda

POGODA

MOŻLIWOŚĆ opadów de szczu ze śniegiem lub marznącego deszczu powodującego gołoledź. Temp. —3 stopnie. Wiatry południowo-wsch. i płd. umiarkowane i dość silne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 993 hPa (745 mm Hg). Początkowo wystąpi spadek, później stopniowy wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (226-656) „Uciechy staropolskie" g. 19; WSPÓŁCZESNY (423-75) „Czarownice z Salem" g. 19; MUZYCZNY (839-02) „Królewna Śnieżka" g. 17.

KINA

DELFIN (468-78) „Golem" g. 15.45, 18, 20, pol., l. 18; środa: g. 11, 13.15, 15.45; „Przypływ uczuć" g. 19, fr., l. 18; COLOSSEUM (458-18) „Aniel ska diablica" g. 15, CSRS, l. 18; „Klasztor Shaolin" g. 17.15, 19.30, — chiński; g. 15; środa: g. 17.15, 19.30; „Butch Cassidy i Sundance Kid" g. 15, USA, l. 15; KORAB — „Szachrajki" g. 17, 19, NRD, l. 15; KOSMOS (380-03) „Klasztor Shaolin" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — chiński, l. 5 (wtorek i środa); BAŁTYK (733-48) „Czy leci z nami pilot?" g. 15. 17, USA, l. 12; „Kamienne tablice" g. 19, pol. l. 15 (wtorek i środa); POLONIA (221-834) „Diabeł morski" g. 14.30, radz., l. 12; „Bez skrupułów" g. 16.30, fr., l. 15; „Thais" g. 18.30, pol., l. 18 (wtorek i środa); PIONIER (375-02) „To tylko rock" g. 15.30, pol., l. 15; „Seksmisja" g. 17.20, 20, pol., l. 15; środa: „W starym młynie" g. 10, pol.; „Chłopcy z placu broni" g. 11, węg.; „Tysiąc miliardów dolarów" g. 13, 15.30, fr., l. 15; „Inne spojrzenie" g. 16, 20.15, węg., l. 18; DRUŻBA (356-05) „Czas dojrzewania" g. 15.45, 18, 20.15, pol., l. 18; ZAMEK (kino studyjne) „Walka o ogień" g. 17, 19, fr., l. 18; MARS — „Miasto kobiet" g. 16, 19.30, wł., l. 18; PROMIEŃ (374-95) „Edukacja specjalna" g. 16, 18, jug., l. 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Żółta róża" g. 17, rum., l. 12; „1941" g. 19, USA, l. 15; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Seksmisja" g. 17.15, 19.30, pol., l. 15; 1 MAJ (Żydowce) „Aniel ska diablica" g. 18, CSRS, l. 18; BAJKA (Police) „Diabeł morski" g. 16.30, radz., l. 12; „Saturn 3" g. 18.15, ang., l. 15; JUTRZENKA (Chojna) „Opowieść o prawdziwym człowieku" radz.; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Dziecko Rosemary" USA, l. 18; „Gangsterzy szos" kanad., l. 15; WISŁA (Goleniów) „Katastrofa w Gibraltarze" pol., l. 13; WENUS (Goleniów) „Kaskader z przypadku" USA, l. 18; DAR (Stargard) „Duch" USA, l. 15; CUKROWNIK (Kluczewo) „Na granicy" USA, l. 18; „Tak zaczyna się miłość" CSRS.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne, g. 10—17; STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo kształt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Dawne widokówki miast nadbałtyckich i pejzaże nadmorskie; Stare srebra; Dawna porcelana — g. 10—17; PLAC RZEPICHY — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyrektor Janiny Szczerskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina; Średniowieczne wsie na Morawach w świetle badań archeologicznych — g. 10—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce — g. 10—17; ZAMEK BWA — Polska tkanina artystyczna; Malarstwo ze zbiorów BWA Szczecin — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — III Pomorzany; WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 20 — g. 8—18.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odtrutki) 371-55; LELEWELA 1 — 726-24; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — 612-068.

INFORMACJE

PKS — tel. 469-80, 936 — odjazdy autobusów pospiesznych.

KOLEJOWA — tel. 935; Pociągi odjeżdżające — tel. 933; Pociągi przyjeżdżające — tel. 934.

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.

OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 770-60 — g. 8—13.

USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30.

RUCH STATKÓW — tel. 951.

STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—20.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika, Mickiewicza. Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.25 Wiadomości. 16.30 Akademia muzyczna — dla młodych widzów. 16.55 Dla dzieci — „Michałki". 17.20 Wiadomości. 17.30 Film TV węg. — „W pewnym osiedlu". 18 Sport — Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym. 18.30 „Mówmy otwarcie". 19 Dobranoc. 19.10 Diagnoza. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film USA — „Kaz". 21.05 „Grać Szekspira". 21.20 Sport. 22 Komentarze. 22.25 „W dziesiątkę". 23.15 Wiadomości.

PROGRAM II

17.35 Studio sport. 18 „W obronie własnej". 18.30 Kronika (lok.). 19 Teleturniej „33". 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Salon muzyczny — poznańskie chóry chłopięce. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Tajemnice przeszłości. 22 Film hiszp. — „Instrukcje dla Johna Howella". 22.55 Wiadomości.

ŚRODA

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 8.50 Film hiszp. — „Ród Bearn — czyli pokój lalek". 10.50 Wiadomości. 13.30 i 14 TTR. 15.55 NURT — Psychologowie wywiewiorom. 16.30 Mag. harcerzy. 16.55 Dla dzieci „Tik-tak". 17.20 Wiadomości. 17.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.40 Sport. 18.20 TV informator wydawniczy. 18.35 Spotkanie zamkowe Narodowej Rady Kultury. 19 Dobranoc. 19.10 „Zakochani w ziemi". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film hiszp. — „Ród Bearn — czyli pokój lalek". 22.15 Komentarze. 22.40 Sport. 23.20 Wiadomości.

PROGRAM II

17.35 Spotkanie z Lidią Grychtołówną. 18 Zwierzęta świata — Koń mój przyjaciel. 18.30 Kronika (lok.). 19 Z estrady w Zielonej Górze. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.20 Dziennik. 20 „Za kierownicą". 20.15 „Dookoła świata" — wyprawa na Wyspy Wielkanocne. 21 Rep. filmowy — „To daje nam radość". 21.15 Wydarzenia. 21.30 Bliżej prawa. 22 Studio Sport — superliga tenisa stołowego Polska — Holandia. 22.40 Antyczny świat prof. Krawczuka. 23.05 Wiadomości.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

16.20 Spacerkiem po ZOO. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film hiszp. „Kierowcy". 18.15 Filmy animowane. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Filmy z wyboru. Ok. 21.25 „Bojownicy". Ok. 21.50 Sport. 22.50 Kronika.

PROGRAM II

14.25 Jęz. angielski. 14.55 Jęz. rosyjski. 15.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Wizyta. 18.25 Czarny kanał. 18.55 Wiadomości. 19 Sport. 20 Studio Halle. 21.05 Ze świata zwierząt. 21.30 Kronika. 22 Film radz. „Pojedynek".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 16.05 Spięcia. 16.35 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Ten stary, dobry jazz. 18.05 Gorący temat. 18.15 Koncert dnia. 19.20 Minirecital — w rytmie walca. 19.30 Radio dzieciom — „Królewna Kasia". 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Czabary". 20.50 Jazz w pigułce. 21.15 Kariery laureatów konkursów chopinowskich. 22.25 Scena i film. 23.10 Panorama świata. 23.30 Poetyckie prezentacje.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 20.45, 0.50.
SERWIS RYBACKI: 21.
15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Bluesy Leszka Windora. 15.30 Przegląd płytowy. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 Robin Cook — „Śpiączka". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik — 17.20 Publicystyka. 17.40 Ze światowej estrady. 18.03 Spotkanie przed mikrofonem. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.50 Wieczorne refleksje. 20.55 Przeboje Wojciecha Trzcińskiego. 21 Literatura i muzyka. 21.30 Nagranie wieczoru. 21.40 „Lucja w Pokucie". 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Wzgórze błękitnego snu". 23.20 Muzyka naszych czasów. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

15.05 Rockowe archiwum. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Zapisane w pamięci. 19.30 Trochę swinga... 19.50 „Notatki na mankietach". 20 Cały ten rock. 20.45 Warsztaty muzyczne. 21 Mistrzowie francuskiego baroku. 21.45 Książka tygodnia. „Lament". 22.15 Duke Ellington i jego muzyka. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Książka dla Manuela".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 23.50.
14.25 Rozgłośnia Harcerska. 15.30 „Między nami". 16 Lektury nastolatków. 16.10 Katalog polskich pianistów jazzowych. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Antologia muzyki kameralnej. 18 Skrzynka higieny psychicznej. 18.20 Muzyczne hobby — Wspomnienia. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Jęz. niemiecki. 19.55 NURT — „Człowiek i świat współczesny". 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Album płytowy. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka.

NAUKA

KOREPETYCJE, matematyka, chemia, tel. 22-77-89. 1372-G

PRACA

ZATRUDNIĘ ślusarza i ślusarza-spawacza. Zakład Wyrobów Metalowych, Pilchowo, ul. Dębowa 3. 1863-G

POTRZEBNA ekspedientka do cukierni w Podjuchach, tel. 614-051. 1873-G

MECHANIKA maszyn szwalniczych zatrudnimy, tel. 78-919. 1903-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Police, ul. Grzybowa 3 B/29. 1373-G

KRAWCOWA posiadająca maszyny oczekuje propozycji z sektora prywatnego. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1375.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ dom do remontu. W rozliczeniu może być mieszkanie 3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1351.

SPRZEDAM dom w Szczecinie o pow. 240 m kw., z pomieszczeniem na kawiarnię lub rze-

MEBLE stylowe i nowoczesne poleca sklep, ul. Malinowa 19 (Las Arkoński). 790-G

DUŻY wybór mebli oferuje sklep Zdroje, Batalionów Chłopskich 39 a. 35398-G

POZOSTAWIONO torebkę damską z dokumentami w tramwaju nr 5 na nazwisko Teresa Zatwarnicka. 1569-G

ZAMIENIĘ Polonezа na Fiata 126 (fabrycznie nowego), 82-28-46. 1362-G

KUPNO

KUPIĘ bony PeKaO, tel. 82-07-01. 1658-G

BOJLER elektryczny 80-litrowy lub wkład (bak) do bojlera kupię, tel. 22-90-29. 1767-G

ATLAS świata kupię, Stargard, tel. 77-19-05. 1923-G

VIDEO Portabla VHS 12 V kupię, tel. 612-058. 1944-G

BONY PeKaO kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1409.

SPRZEDAŻ

KOŻUSZEK damski długi, męski krótki (średnie) sprzedam, Krzywoustego 23/6. 1468-G

FANTAZYJNE futro, lisy sprzedam, tel. 352-20 do 15. 1817-G

FUTRO karakułowe czarne sprzedam, tel. 22-41-70. 1827-G

KOŻUCH turecki damski, męski sprzedam, tel. 230-311. 1829-G

COMPACT Disc Player, Canona sprzedam, Kołłątaja 22/2. 1947-G

OKAZJA — Video Beta maks tanio sprzedam, tel. 466-92 po 19. 1916-G

FIATA 126 p fabrycznie nowego sprzedam, ul. Włościańska 33/4. 1962-G

POLONEZA fabrycznie nowego sprzedam. Oferty: Szczecin 18, skrytka pocztowa 1. 681-G

NADWOZIE fiata 126 p z zawieszeniem sprzedam, tel. 239-875. 1927-G

KARUSERIE z osprzętem fiata 125 sprzedam, tel. grzecznościowy, 742-67. 1848-G

POLONEZA nowego sprzedam, ul. Brzozowskiego 17/6. 1800-G

RYWAN 2×3 tanio sprzedam, tel. 474-37. 1797-G

IRAŃSKI dywan 2,5×3,5, radiomagnetofon stereo Sharp oraz tapczan. Ina sprzedam, tel. 798-05. 1769-G

KIOSK warzywny (Turzyn) sprzedam, tel. 614-148. 1734-G

ENCYKLOPEDIĘ 13 tomową sprzedam, Zakopiańska 8/5. 1726-G

LISY sprzedam, tel. 787-34 po 17. 1861-G

SPRZEDAM formy do robienia pustaków, wciąg budowlany, tel. 78-125. 1722-G

OVERLOCK sprzedam, tel. 458-69. 1904-G

LODÓWKĘ używaną, dywan belgijski, spodnie perysy sprzedam, tel. 368-00. 1826-G

GARAŻ i lodówkę sprzedam, tel. 231-841. 1331-G

WÓZEK głęboki sprzedam, tel. 41-54-17. 1955-G

MODNY płaszcz na sztucznym futerku sprzedam, tel. 360-85. 1971-G

SZCZENIAKI owczarki niemieckie czarne podpalane sprzedam, ul. Zagłoby 22. 1937-G

1,5-ROCZNĄ rodowodową suczkę dobermana sprzedam, tel. 22-52-38. 1945-G

VIDEO nowe VHS Palcom Fischer oraz TV JVS sprzedam, tel. 375-23. 992-G

RADIOMAGNETOFON, adapter Philipsa sprzedam, tel. 22-23-68. 1400-G

DYWAN 2,5×3,5 okazyjnie sprzedam, tel. 23-24-16. 1348-G

SKÓRY srebrnych lisów sprzedam, Komuny Paryskiej 4 a/40 (po 16). 1392-G

PASY bezpieczeństwa bezwładnościowe nowe sprzedam tel. 619-703. 1399-G

NOWĄ pralkę automatyczną czeską sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1377

LODÓWKĘ używaną Polar — 180 sprzedam, tel. 705-36. 1382-G

NADWOZIE kompletne Fiata 125 p do remontu sprzedam, tel. 82-28-62 po 16. 427-G

KANAPĘ narożnikową sprzedam, tel. 465-85 po godz. 16.30. 1354-G

WAŁEK rozrządu do Zastawy 1100 p sprzedam, Stanisław Pluskwa, 78-650 Mirosławiec, ul. Parkowa 3/1. 1355-G

SZTUĆCE — komplet 12×5 szt. sprzedam, tel. 386-44. 1347-G

ZEGAR pod szkłem cry ginalny Gustaw Beker 1902, motorówkę Mirella strumieniową rozpoczętą budowę domku na Żelechowie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 356.

6-TYGODNIOWE dogi sprzedam, Choszczno, Jagiełły 17/2. 10-P

LOKALE

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania chętnie z telefonem i garażem, tel. 22-35-42. 1804-G

PILNIE poszukuję M-1 lub M-2 na okres 2 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1828.

OBCOKRAJOWIEC poszukuje mieszkania z wygodami, tel. 526-158 (godz. 16—18). 1834-G

DO wynajęcia pokój, Szosa Polska 9. 1847-G

ZGUBY

ZGUBIONO prawo jazdy kat. B Horwat Rufa, ul. Światopełka 8/10, Stargard. 12-P

WYNAJMĘ bezdzietnym mieszkanie jednopokojowe, Osikowa 37. 1910-G

KOMFORTOWE dwupokojowe w Pyrzycach zamienię na podobne w Szczecinie, tel. 23-22-31, po 16. 1776-G

DWA M-3, telefony zamienię na 1 duże mieszkanie lub domek, tel. 824-736. 1803-G

M-2 własnościowe Gdańsk zamienię na podobne — Szczecin, tel. 783-94. 1398-G

M-4 trzypokojowe, 53 m kw., na Słonecznym zamienię na podobne lub większe w innej dzielnicy, tel. 438-57 lub 500-811. 1385-G

MIESZKANIE spółdzielcze w Szczecinie zamienię na Wrocław, Szczecin, ul. Wiosny Ludów 30/72. 1386-G

M-3 spółdzielcze na Słonecznym zamienię na podobne w śródmieściu, tel. 384-36. 1370-G

WŁASNOŚCIOWE 3 pokoje zamienię na podobne Szczecin, Jelenia Góra, tel. 415-81. 772-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju najchętniej za opiekę, tel. 239-424. 1395-G

BIURO pośrednictwa przy kupnie—sprzedaży nieruchomości, wtorek, środa 10—15, czwartek 10—17, mgr prawa Edward Lipiński, tel. 718-66. 147-G

Koleżance
ELŻBIECIE BRODZIE
wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Zakładowa Rada Związku i współpracownicy ze Szczecińskich Zakładów Graficznych.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 stycznia 1985 roku zmarła w wieku 79 lat nasza kochana Matka, Babcia i Prababcia

śp.

mgr Wanda Marska

długoletni pedagog

Pogrzeb odbędzie się w środę 23 stycznia 1985 roku o godz. 10 na Cmentarzu Centralnym

SYNOWIE z RODZINAMI.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 18 stycznia 1985 roku zmarła nagle moja kochana Mama

Janina Jaskółowska

Msza żałobna za duszę Zmarłej odbędzie się 22 stycznia o godz. 17.30 w katedrze.

Wystawienie zwłok w kaplicy przy Cmentarzu Centralnym o godz. 9 dnia 23 stycznia

CÓRKA

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA—KSIĄŻKA—RUCH" Oddział w Szczecinie ul. Czackiego 3 a

pilnie zatrudni

na umowach agencyjnych osoby na stanowiska SPRZEDAWCÓW do punktów sprzedaży na terenie Szczecina oraz osoby w wieku do 40 lat na stanowiska KONWOJENTÓW (dostarczanie prasy do punktów sprzedaży na terenie Szczecina) — wynagrodzenie do 16 tys. zł. Wymagane wykształcenie zasadnicze.

Od ww. grup pracowników nie są wymagane skierowania z Urzędu Zatrudnienia.

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 351-14 i 476-01 w. 30 lub osobiście pokój nr 13.

112-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin) redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek DRUK Szczecińskie Zakłady Graficzne TELEFONY: centrala 436-21, sekretariat red. naczelnego 451-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonomiczno-morski 427-77 dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca J-9

WE WCZORAJSZYM „Kurierze" pisaliśmy, że ilość awarii wodociągowych w ub. tygodniu właściwie się ustabilizowała. Niestety, dane jakie otrzymaliśmy w Rejonowym Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w piątek, dzisiaj są już zupełnie nieaktualne. Miniony weekend zaowocował bowiem „czarną" serią uszkodzeń podziemnych instalacji. Wczoraj w ewidencji Pogotowia Wodociągowego figurowały już 24 awarie.

Od niedzielnego popołudnia po ul. Mickiewicza nie kursowały tramwaje (zastąpiły je autobusy). U zbiegu ul. Mickiewicza i ul. Traugutta w niedzielę po południu spod ziemi wypłynął spory strumień wody. Najpoważniejsza awaria w mieście stała się faktem. Pękła bowiem magistrala wodna o średnicy 300 mm.

POWSTAJE wykop pod torowiskiem. Choć woda jeszcze ciurka, trzeba robić. Prawie całe Pogodno odczuło skutki tej dużej awarii.

Foto: Z. Jodkowski

Czarna seria pęknięć rur wodociągowych

Awaria za awarią...

Na skrzyżowaniu spotykamy wóz Nadzoru Ruchu WPKM.

— Czuwamy nad prawidłowym kursowaniem autobusów zastępujących tramwaje — mówi dyspozytor, Janusz Fal. — **Na razie wszystko jest dobrze. Zobaczymy jak będzie w godzinach szczytu... Czekamy też na przyjazd naszego wozu z chlorem, który potrzebny jest do rozmrożenia grubej warstwy lodu, pokrywającej — jak pan widzi — tory.**

Ludzie z „wodociągów" tymczasem palą już od kilkunastu godzin ognisko. Właśnie do akcji przystępuje traktor-koparka ryjący 2-metrowej głębokości wykop.

Gdy wczoraj około południa rozmawialiśmy z dyrektorem Pawłem Niedźwiedziem z RPWiK sytuacja była już w miarę opanowana.

— Czy odcieliśmy wodę na tej magistrali? Nie całkiem. Nasi ludzie usiłowali uczynić to przez całą noc. Niestety. Większość wodociągowych zasuw po prostu zamarzła. Zawory udało się dopiero w miarę skutecznie zakręcić na al. Wojska Polskiego — z jednej strony i na ul. Witkiewicza — z drugiej. Cały ten sektor miasta został więc pozbawiony wody.

Praca w wykopie pod torami trwa przez cały poniedziałek — do wieczora. Mimo że z uszkodzonej rury woda jeszcze trochę ciurka, przy pomocy odsysającego błoto beczkowozu można pracować. Od dzisiejszego rana natomiast rozpoczęto naprawę podmytego podłoża torów tramwajowych.

— PROSZĘ pana, nasi ludzie mają już powoli dosyć tej zimy — kontynuuje dyrektor Niedźwiedź. — **Powiem tylko, że są wśród nich tacy, którzy od 1 stycznia musieli przepracować ponad 130 nadgodzin... Ekip mamy niewiele, mimo wzbogacenia ich składu o pracowników innych wydziałów RPWiK. Dlatego też awarie muszą czekać w kolejce. Trzeba stosować hierarchię ważności. Nie wiem np. czy uszkodzenie instalacji przy ul. Światowida zostało już usunięte, czy Dom Dziecka przy ul. Pokoju ma już wodę. W tej chwili ważniejszy jest ratunek dla całego Pogodna pozbawionego dopływu wody.**

Rozmowa z dyrektorem technicznym RPWiK mimo woli zmierza w kierunku bolączek tej firmy. A są to tradycyjne kłopoty ze sprzętem i częściami zamiennymi. Pół biedy, gdy w mieście pęknie rurociąg żeliwny... Strach pomyśleć jednak, co będzie gdy „wyskoczy" awaria rury azbestowo-cementowej. Ta komunalna „moda" lat siedemdziesiątych wprawdzie już minęła, ale rury w ziemi pozostały. Tymczasem muf, którymi można je łatać — ani na lekarstwo...

WIELE kłopotów — o czym już pisaliśmy — mają komunalni ze zlokalizowaniem miejsca pęknięcia rury. Woda wypływa przecież spod ziemi w rozmaitych miejscach — rzadko nad samym uszkodzeniem. Podobno na świecie stosuje się indukcyjne czujniki wody ułatniającej się z rur. Nie jest to bowiem problem, z którym nie mogliby sobie poradzić dobrzy elektronicy. Tylko — że w naszym kraju, albo brak fachowców zainteresowanych tym tematem, albo też nie ma ewentualnego producenta... **(mor)**

* * *

PS. Jak dowiedzieliśmy się w RPWiK wczoraj w godz. 14.30 do 16.30 brygada w składzie M. Szwak, S. Gembiński i E. Kwiatkowski przystąpiła do otwierania dopływu wody w rejonie ulic Traugutta i Mickiewicza. Od wczorajszego popołudnia z kranów na Pogodnie znów płynie woda. O godz. 17 na swoją trasę wróciły tramwaje linii 5 i 7.

Komunikat Urzędu Miejskiego

Kto zapomina o odśnieżaniu...

W SOBOTĘ przeprowadzona została kontrola utrzymania zimowego chodników i jezdni ulic miasta nie objętych odśnieżaniem oraz likwidacją gołoledzi przez pogotowie akcji zimowej Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Szczecinie.

STWIERDZONO niestety zaniedbania w tym zakresie utrudniające w poważnym stopniu komunikację pieszą, kołową oraz wywóz nieczystości stałych. Mając powyższe na uwadze Urząd Miejski zobowiązuje wszystkich właścicieli i zarządców nieruchomości na terenie Szczecina do niezwłocznego oczyszczania ze śniegu i lodu:

— chodników i 1/2 szerokości jezdni położonych wzdłuż nieruchomości. W odniesieniu do placu publicznego lub jezdni o szerokości powyżej 20 m — oczyszczanie ze śniegu i lodu chodników i pasa jezdni o szerokości 5 m albo tylko chodników, gdy ich szerokość przekracza 10 m;

— miejsc ustawienia pojemników i kontenerów na nieczystości stałe, dojazdów i dojść do tych miejsc, jak również dróg wytaczania pojemników na jezdnię;

— pasa przykrawężnikowego jezdni w sposób umożliwiający swobodny spływ wody do studzienek ściekowych kanalizacji miejskiej.

PRZYPOMINAMY, że obowiązek oczyszczania chodników i jezdni ze śniegu, lodu i błota ciąży na właścicielach i zarządcach nieruchomości zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 września 1980 roku w sprawie ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymania czystości i porządku w miastach i wsiach (Dz. U. nr 24 z dnia 5 listopada 1980 r. — rozdział nr 3). Pracownicy Służby Prezydenckiej przy współudziale funkcjonariuszy Urzędu Spraw Wewnętrznych w Szczecinie wzmożą kontrole wszystkich posesji. W stosunku do właścicieli i zarządców nieruchomości nie wywiązujących się z obowiązków, o których mowa stosowane będą sankcje przewidziane szczególnymi przepisami porządkowymi.

Zgłoszenia do 1 lutego

Dziecięcy Konkurs Piosenki Radzieckiej

TRWAJĄ przygotowania do XXIV Konkursu Piosenki Radzieckiej, którego eliminacje wojewódzkie odbędą się 16—17 marca br. Czynne są specjalne punkty konsultacyjne w Zamku i „Słowianinie". Przypomnijmy, że w konkursie mogą wziąć udział wyłącznie amatorzy, soliści, zespoły wokalne i wokalno-instrumentalne. Wiek uczestników — od lat 16 wzwyż. Każdy z nich powinien przygotować dwie piosenki w wybranym języku (polskim lub jednego z narodów ZSRR).

Równolegle z tym konkursem odbywa się XI Ogólnopolski Dziecięcy Konkurs Piosenki i Tańca „Barwy Przyjaźni". W związku z tym, że wojewódzkie eliminacje dziecięcego konkursu odbędą się już 17 lutego, ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń do udziału w nim upływa 1 lutego br. Zgłoszenia należy kierować na adres: Pałac Młodzieży, al. Wojska Polskiego 90, 70-481 Szczecin. Tam również pod nr tel. 22-52-61 zasięgnąć można bliższych informacji na temat imprezy. **(l)**

Notatnik szczeciński

◆ KLUB MPiK (al. Wojska Polskiego 3) zaprasza dziś o godz. 18 na monodram pt. „Za życie zuchwałe". Wstęp wolny.

◆ Zarząd Sekcji Silnikowej SIMP zaprasza swoich członków i zainteresowanych na odczyt połączony z pokazem nt. „Wykorzystanie Symulatora Silowni Okrętowej w kształceniu kadr dla floty" prowadzony przez inż. T. Gagatko i inż. R. Mielera, który odbędzie się jutro o godz. 14 w WSM ul. Wały Chrobrego 1, Instytut Eksploatacji Siłowni Okrętowych II piętro pok. 272.

◆ Dom Kultury Kolejarza prowadzi kursy tańca towarzyskiego I i III stopnia, zajęcia odbywają się we wtorki i czwartki o godz. 18.

◆ Klub Tatrzański PTTK zaprasza na spotkanie z uczestnikami klubowej wędrówki w Karkonoszach ilustrowane przeźroczami, które odbędzie się w środę o godz. 18 w „Pocztylionie".

Kronika wypadków

WCZORAJ na al. Wojska Polskiego z autobusu marki „Jelcz" nr SZA 816G kierowanego przez Lucjana K. usiłowała wysiąść 30-letnia Henryka P. Autobus ruszał ze skrzyżowania, gdy akurat zapaliło się zielone światło. Kobieta dostała się między tylne koła pojazdu doznając obrażeń ciała i wstrząśnienia mózgu.

* * *

ZWARCIE w instalacji elektrycznej było przyczyną pożaru, który miał miejsce wczoraj o godz. 10.50 na ul. Bohaterów Getta 20 w budynku mieszkalnym należącym do MPGM. Spłonęło wnętrze strychu oraz częściowo strop. Straty wyniosły 100 tys. zł. W akcji gaśniczej brały udział 4 sekcje straży pożarnej.

* * *

W STARGARDZIE na ul. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w domku jednorodzinnym należącym do Anny L. od pozostawionego bez opieki włączonego żelazka zapaliło się wyposażenie jednego z pokoi. Pożar szybko opanowano a straty wyniosły 10 tys. zł. Właścicielkę domku ukarano mandatem.

* * *

W MIEJSCOWOŚCI Piasek w budynku Ośrodka Kultury od sadzy która zapaliła się w kominie powstał — na szczęście niegroźny pożar. Straty jakie spowodował wyniosły 20 tys. zł.

(wa)

Od „szabadabada" do arii...

„WIEMY, że śpiewasz, trochę komponujesz, czasem sięgasz po pióro. Prezentujesz to potem w gronie przyjaciół, dziewczynie, chłopcu. Nie bądź egoistą — inni też chcieliby Ciebie posłuchać. I... — jest to możliwe — w sympatycznym klubie WSP „Atut", co miesiąc na imprezie „Śpiewać każdy może", gdzie czekają na Ciebie oprócz oklasków atrakcyjne nagrody".

W taki oto sposób reklamują studenccy działacze nową, cykliczną imprezę, której celem jest wyłonienie i popularyzacja młodych talentów, wywodzących się nie tylko ze środowiska akademickiego, lecz także spośród młodzieży szkół średnich i tej pracującej. Pierwszy koncert piosenkarzy amatorów odbył się w ostatnią niedzielę. Wykonawcy i publiczność — nie zawiedli. Dość powiedzieć, że lista zgłoszeń do konkursu uzupełniana była na bieżąco jeszcze podczas trwania imprezy, zaś miejsc siedzących na widowni zabrakło. Atmosfera, co charakterystyczne dla studentów, była jak zwykle swojska, wesoła, trochę bałaganiarska, obfitująca w bezpośrednie dialogi między piosenkarzami a ich słuchaczami. Ci ostatni okazali się nadzwyczaj życzliwi, nawet dla tych, którzy nazbyt dosłownie zrozumieli hasło „śpiewać każdy może"...

SAM koncert trwał ponad 3 godziny i był przede wszystkim dowodem, że nie tylko prymitywna forma dyskoteki zaspokaja rozrywkowe potrzeby młodych środowisk.

Brawo „Atut"

Niestety, jeszcze nie do wszystkich działaczy klubów te „odkrywcze" spostrzeżenia dotarły, bowiem inicjatywa Studenckiego Biura Kultury i Sztuki ZSP „Alma-Art" i klubu „Atut" należy do odosobnionych w ostatnich czasach. Przy okazji warto dodać, że klub ten wypracował sobie dobrą opinię wśród swoich bywalców, co jest chyba największym powodem do satysfakcji dla jego twórców. (Przypomnijmy, że jeszcze przed kilku laty Wyższa Szkoła Pedagogiczna należała do najmniej aktywnych na niwie kulturalnej, także z powodu braku sensownego lokalu. Klub „Atut" — to efekt modernizacji obskurnej świetlicy i kilku pomieszczeń mieszkalnych).

A teraz do rzeczy. Wystąpiło w sumie 12 wykonawców — solistów i zespołów. Jedni akompaniowali sobie sami na gitarach, pianinie, lub czym popadło..., inni zaś prosili o akompaniament swoich muzykujących kolegów. Jedni dobrze przygotowali się do spotkania z publicznością, drudzy kończyli występ przeprosinami i głośną samokrytyką. Ale wszyscy przyjęci zostali wyrozumiale, co oznacza, że szybko mijała trema, np. licealistów czy młodych robotników (bo i tacy byli) wobec starszych kolegów na widowni. Niektórym wykonawcom towarzyszyły nawet chóralne śpiewy całej sali. Najbardziej jednak podobał się Jerzy Czerniawski i Marek Schneider z WSP prezentujący piosenkę bardzo ambitną od „szabadabada amore", któremu jury przyznało jednogłośnie I nagrodę. II nagrody nie było, przyznano natomiast dwie III nagrody: licealiście Magdzie Świergiel za ciekawe kompozycje muzyczne do wierszy Tetmajera oraz Krzysztofowi Koźmińskiemu za interpretacje znanych piosenek kabaretowych. Gwoli ścisłości należy dodać, że wyróżnienia otrzymali: kabaret „Babziewie" i Alicja Węgorzewska, która ku zdumieniu wszystkich zaśpiewała bez mikrofonu utwory przeznaczone raczej na sceny operowe.

Tyle informacji formalnych. Po ogłoszeniu werdyktu jury wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy pamiątkowe oraz specjalnie przygotowane tematyczne rysunki satyryczne. Później rozpoczęła się wspólna zabawa. Wszyscy bawili się świetnie. A więc — można inaczej...?

(pc)

Niedbalstwo!

OŚWIETLONE lampami ulice w... dzień wcale nie należą do rzadkości. Notorycznie zdarza się to przy ul.ul.: Budziszyńskiej i Włościańskiej, gdzie uliczne lampy oświetlały mieszkańcom tych ulic słoneczny czwartkowy dzień 17 stycznia.

(Jacz)

Oby nas nie zaskoczyła... wiosna

W TYM ROKU mamy śniegu i mrozu pod dostatkiem. Obserwując jednak szczecińskie place i duże podwórza ze zdziwieniem można zauważyć, iż w tym roku nie ma „mody" na lodowiska. Dziatwa jakoś nie garnie się do wykonania takowych we własnym zakresie. Czyżby młodzież czekała, aż samorząd mieszkańców czy też rodzice, któregoś wolnego popołudnia wezmą się za węże i łopaty i przygotują dla swoich „przepracowanych" pociech kilkadziesiąt ślizgawek?

Szkoda, iż szkoły dysponujące wyasfaltowanymi boiskami nie zdecydowały się na zamienienie ich w ogólnodostępne lodowiska. A przecież ferie tuż, tuż...

Także zmotoryzowani szczecinianie od lat oczekują, iż któraś z instytucji (mających w nazwie coś związanego z motoryzacją) pokusi się o zorganizowanie „ślizgawki dla samochodów" czyli bezpiecznego toru na którym będziemy mogli nauczyć się kontrolowanych poślizgów. Jeżeli tak dalej będziemy postępowali, to na pewno zaskoczy nas wiosna... **(M)**

„Polarne misie" za kierownicą!

AŻ dech zapiera z przerażenia, kiedy po całonocnym postoju ruszą na ulice lawina prywatnych zamarzniętych samochodów. Z zaparowanych lub wręcz zaszronionych szyb samochodowych widać przylepione do nich twarze kierowców. Mało tego, niektórzy dopiero w trakcie jazdy usiłują poprawić widoczność, zeskrobując lód z bocznych szyb, i to na tyle tylko, ażeby widać było boczne lusterko. Be koncentruje to oczywiście uwagę i grozi bezpośrednio bezpieczeństwu zarówno pozostałym zmotoryzowanym jak i pieszym.

Przypominamy: samochód w takim stanie jest niesprawny technicznie.

(Jacz)